

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 1-ej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

**BIURO REDAKCYI I RESPEDYCJA** ul. Chałubińskiego 31.  
**ADMINISTRACJA** ul. Podwale 3. — Egzemplarze gazety do nabycia w Biurowym ul. Chałubińskiego 31, w biurach dystryktów S. SOKOŁOWSKI i SZA Jagiellońska 7, w biurach dystryktów i trafikach. — Listy należy przesyłać.

Reklamacje oświadczeń od opłaty. — Konto P.K.O. Nr. 141.690. Telefon Redakcji Nr. 176. — Telefon Administracji Nr. 73.

Cena egzemplarza  
w mieście  
i na prowincji

**40** ML

PRENUMERATA:

	mięsięcznie
we Lwowie bez dostawy . . . . .	850 - Mk
we Lwowie z dostawą . . . . .	950 - Mk
z przesyłką pocztową w Polsce . . . . .	950 - Mk
z przesyłką pocztową w innych państwach . . . . .	1600 - Mk

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej”, Lwów, ulica Podwale 3, w godzinach od 8-2 i 5-7 i biuro S. Sokółowski i Sza ulica Jagiellońska 7.

## Ku czci Górnego Śląska.

Prezydium miasta i komitet obywatelski ogłaszają następującą odezwę:

Rodacy!

W objęciach Polski znowu część znaczna piastowskiego Śląska, przeto uradowane jest serce Ojczyzny z tego odzyskania. Bolesnie czuliśmy niezupełność naszą, dopóki nad Białych Orłów gniazdem ciążyła twarda stopa wroga odwiecznego. Dzisiaj to złe, głęboką raną tkwiące w naszych uczuciach narodowych szczęśliwie usunięte. Zdziałała niezłomna wola narodu, że polski Śląsk, acz nie wszystek jeszcze, przywłaszczycielom odjęty, tworzy znowu z Państwem Polskiem nierozdzielną całość.

Rodacy! My tu na tak ciężko nawiedzanych kresach wschodnich, może żywiej jeszcze niż inni odczuwaliśmy niedolę Śląska, i tem gorętsza jest radość nasza z powodu odzyskania prastarej dzielnicy polskiej. Dajmy więc uczuciom naszym godny wyraz. Niechaj jawnym stanie się wobec świata, jak silne, pomimo tyłowiekowego rozdziału wzięły łączą braci z dwu przeciwległych krańców Rzpltej.

Jednak radość sama jałową byłaby, gdyby nie stała się źródłem czynów stwierdzić mających

nierozdzielność między zachodnimi i wschodnimi kresami spójnie. Z przejęciem Śląska spadają nowe na Państwo obowiązki. Dopomóżmyż Ojczyźnie spełnić je w jak najrozleglejszej mierze. Roztoczmy skrzydła najczulszej opieki nad tak drogocennym nabytkiem. Niechaj stąd wychodzi pobudka i poparcie pracy ku wspomoczeniu uświadomienia narodowego na Śląsku, jakby cudowną mocą zachowanego mimo lat długiej niewoli. Nie zapominajmy również, że posiadanie Śląska będzie zawsze solą w oku naszych sąsiadów zachodnich, a tem bardziej pamiętajmy, że w ich ręku pozostał jeszcze spory kawał piastowego dziedzictwa. Tym dotąd wydziedziczonym, a wiadomo na jak ciężkie przejścia skazanym braciom naszym nie skąpmy pomocy moralnej i materialnej, na jaką stać nas. Nie dopuścimy, iżby upadli na duchu, iżby wśród przejść ciężkich stracili oparcie w doświadczeniu, że „fortuna variabilis — Deus mirabilis“, że również im, jak szczęśliwszym już ich ziomkom lepsza kiedy zaświta przyszłość.

Całą energię, całą dobrą wolę, całą w razie potrzeby ofiarność skupmy pod hasłem: **Kresy kresom!**

Śmierć śp. Chaniewskiego nie ulega wątpliwości. Dalej zawiadomił Marszałek, że posłowie, którzy wystąpili z NPR. wraz z pos. Wichlińskim utworzyli niezależną grupę robotniczą, reprezentowaną na Komisji przez pos. Zagórskiego. Wreszcie odczytał Marszałek znany komunikat kancelarii Naczelnika Państwa oraz list Naczelnika Państwa do Marszałka o zrzeczeniu się inicjatywy desygnowania premiera.

Po przemówieniu Marszałka, pos. Rosset w imieniu stronnictw, które odmówiły zaufania prez. Śliwińskiemu postawił na Prezydenta Ministrów kandydaturę p. Wojciecha Korfanteo. Pos. Barlicki oświadcza, że klub jego uważa kandydaturę pos. Korfanteo za prowokacyjną, bojową i reakcyjną. Wysuwając tę kandydaturę rzuciły stronnictwa prawicy i centrum rękawicę lewicy. W końcu przypomina, że wysuwana przez lewicę kandydatura Śliwińskiego bynajmniej nie miała charakteru bojowego.

Pos. Rataj zaznacza, że dziś w okresie przedwyborczym konieczny jest Rząd, któryby przy jasnej linii nie miał jednak wyraźnych kantów i nie powiększał ogólnego rozjątrzenia. Rząd Śliwińskiego niewątpliwie nie był „kanciastym“. Rząd Korfanteo, a przede wszystkim on sam, nie będzie miał tej najważniejszej cechy. Korfanty powiększy to naturalne ogólne zacieńczenie, jakie powstaje podczas wyborów, dlatego i dla stronnictwa mowcy jest kandydatura Korfanteo prowokacją.

Pos. Rosset dowodzi, że idzie o to, aby kandydat był demokratą. Pos. Korfanty ma przecież łączność ze światem robotniczym (śmiech i wrzawa na lewicy, zagłusza dalszy ciąg mowy pos. Rosseta). Wreszcie każdy maż czynu ma jakieś rachunki do załatwienia, co jest jego rzeczą osobistą. Niema takiej kandydatury — mówi pos. Rosset — którejście panowie po wczorajszych rozmowach nie odrzucili. W końcu oświadcza mowca, że w interesie całego kraju, a przede wszystkim warstw robotniczych leży kandydatura Korfanteo, który jest zasłużonym obywatelem kraju i jednym z najpopularniejszych ludzi w Polsce. (Brawa na prawicy.)

Pos. Woźnicki nazywa kandydaturę pos. Korfanteo, jako człowieka gwałtownego i nie przebiegającego w środkach, nieodpowiednią. Gdy przyjdzie do bliższego omówienia działalności p. Korfanteo na Śląsku, to okaże się, że dopuszczał się on tam wystąpień takich, jakichbyśmy nie chcieli widzieć w Polsce w okresie, gdy ona wskutek wyborów będzie się znajdowała wciąż w stanie choroby. Mowca przypomina, że pierwsze wystąpienia pos. Korfanteo w Sejmie wywoływały zawsze burze protestów i zapowiada Korfanteemu jako przyszłemu prezydentowi gabinetu najosirzejszą walkę ze strony swego klubu.

Pos. Chądzyński (NPR.) dowodził, że myli się pos. Rosset twierdząc, iż Korfanty jest człowiekiem szlandarowym, pierwszym obywatelem kraju itd. Korfanty, który ma zasługi na G. Śląsku w okresie budzenia się ruchu narodowego, zdradził następnie ten ruch, sprzedając swoją gazetę Napieralskiemu na rzecz centrum katolickiego. Nadto odegrał pos. Korfanty smutną rolę w ostatnim przesileniu. Nieprzyzwoitością jest, jeżeli

## Przesilenie.

### KOMUNIKAT KANCELARJI NACZELNIKA PAŃSTWA.

Warszawa. (PAT.) —Kancelaria cywilna Naczelnika Państwa, wydała następujący komunikat urzędowy: W dniu 13. lipca br. o godzinie 18-tej odbyły się w Belwederze pod przewodnictwem Naczelnika Państwa z udziałem Marszałka Sejmu narady przedstawicieli obu stron sejmowych. — Zgodnie z oświadczeniem swem opublikowanym o wyniku konferencji z posłem Skulskim, odbytej 12 lipca br. powziął Naczelnik Państwa inicjatywę doprowadzenia do kompromisu na podstawie utworzenia Rządu, któryby nie odznaczał zwycięstwa jednej lub drugiej strony. — Pomimo czynionych przez Naczelnika Państwa wysiłków próba ta nie dała pozytywnego rezultatu. Wobec tego Naczelnik Państwa zamknął posiedzenie i nie chcąc krepować stron w sprawozdaniu z narad, ze swej strony streszczenia przebiegu dyskusji publikować nie polecił. — Zdaniem Naczelnika Państwa głównym powodem niemożności doprowadzenia do kompromisu była metoda składania deklaracji przez obie strony.

### NACZELNIK PAŃSTWA ZRZĘKA SIĘ INICJATYWY.

Warszawa. (PAT.) O godzinie 1.45 w nocy szef kancelarii cywilnej Naczelnika Państwa p. Stanisław Car. wyjechał z Belwederu celem doręczenia Marszałkowi Sejmu pisma odręcznego Naczelnika Państwa następującej treści:

De pana Marszałka Sejmu ustawodawczego: (Nawiązując do pisma p. Marszałka z d. 11. lipca 1922, oświadczam, iż wobec tego, że podjęta prze-

ze mnie w dniu dzisiejszym próba doprowadzenia do kompromisu stronnictw sejmowych nie dała wyników zrzekam się inicjatywy w sprawie utworzenia nowego rządu. — Warszawa, Belweder, 13. lipca 1922. Naczelnik Państwa podpisany **Józef Piłsudski.**

### POSIEDZENIE KOMISJI GŁÓWNEJ.

Warszawa, 14. (PAT.) Na dzisiejsz. posiedzeniu Komisji Głównej Marszałek na wstępie wyjaśnił, że w Sejmie naszym, tak samo jak w innych parlamentach może poseł z reguły tylko osobiście składać deklaracje. Jedynie przy wyborze komisji dopuszczalne jest zastępstwo przez grupę poselską. Przynależność posła do pewnej grupy konstatawano dotychczas jednostronnem oświadczeniem przewodniczącego klubu z zastrzeżeniem prawa protestu ze strony interesowanego posła. Uchwała o Komisji Głównej wprowadziła tylko tę zmianę, że dopuszcza także zastępstwo posłów nie będących członkami klubów. Już na pierwszym posiedzeniu Komisji Głównej skonstatowano, że przynależność posłów do klubu stanowi generalną plenipotencję dla prezydów klubów do dawania deklaracji w imieniu posła, podczas gdy zastępstwo posła stojącego poza klubem wymaga specjalnej plenipotencji.

Następnie odczytał Marszałek list przewodniczącego delegacji polskiej do spraw repatriacji, donoszący, że na wniosek delegacji Komisja mieszana uchwaliła sprawdzenie kwestji aktów zejścia śp. Chaniewskiego na miejscu w Smoleńsku przez przedstawicieli obydwu delegacji. Potwierdzenie aktu zejścia już nadeszło. Wobec tego

**Dzisiejszy numer zawiera 12 stron.**



przyszły premier sam zabiega o swą kandydaturę. Pos. Korfanty w rozmowach swoich zwracał się do NPR. z tem, że gotów jest przyjąć propozycję prawicy, jeżeli NPR. poprze go. Poradzono mu jednak prywatnie, żeby ze względu na zastrzeżoną sytuację, raczej swej kandydatury nie stawiał i zaapelowano do niego, ażeby się w sposób patrijotyczny usunął. Zwolennicy Korfanteo w NPR. próbowali następnie nakłonić członków swego klubu do głosowania za nim, a gdy się to nie udało opuścili klub. A więc Korfanty nie mając jeszcze władzy, nie cofnął się przed rozbiciem stronnictw i przed łamaniem solidarności robotniczej, co daje pewną miarę tego, co będzie robił p. Korfanty, gdy będzie miał władzę. Nie daje on gwarancji, że nie nadużyje tej władzy, aby zaburzyć wewnętrzny spokój w państwie i że przeprowadzi wybory bezstronnie. Oto jakich sposobów użyto, aby forsować jego kandydaturę W „Gazecie Porannej“ i w „Kurierze Warszawskim“ ukazała się rzekoma uchwała Zarządu NPR. na G. Śląsku potępiająca taktykę klubu poselskiego, a wypowiadająca się za pos. Korfantym. Zdarzyło się, że w tym samym dniu był w Warszawie prezes Zarządu NPR. na G. Śląsku Roguszczyk. Przyspieszył on swój powrót na G. Śląsk, ażeby wyjaśnić sprawę i dziś nadesłał depeszę, w której nazywa tę rzekomą uchwałę wierutnym kłamstwem. Oto w jaki sposób torowano drogę pos. Korfantemu.

Pos. Daszyński powiada, że Korfanty ma jedną wielką zaletę: co do jego moralności nie ma dwu zdań. Jestto człowiek o bogatym życiu, który nie pogardzał dochodami z nikąd. Istnieją dokumenty stwierdzające, że pobierał on pieniądze z tej organizacji, na którą napadał z całą furją i że brał pieniądze z funduszu propagandowego od Erzbergera, prawej ręki Bethmanna-Holtwega. Mowca oświadcza, że ma świadków 4 ministrów polskich, wobec których oficer polski oświadczył, iż Korfanty dał mu rozkaz zabicia kolegi posła. Pos. Korfanty ma więc jednolitą opinię moralności. To jest jego wielką siłą. Ale byłoby nieszczęściem dla Polski, gdyby takiemu człowiekowi dać władzę. Byłoby to prowokacją i wywołaniem straszliwych walk cywilnych i rękawiczą rzuconą olbrzymiej większości społeczeństwa. Każde dziecko wie, że Korfanty przy wyborach nie cofnie się przed niczem, a sfalszowanie wyborów Polski nie uspokoi, lecz zwichrzy do gruntu.

Pos. Stapiński dowodzi, że Korfanty to człowiek zapamiętały, nie przebiegający w środkach. Żadne jego wystąpienie w Sejmie nie minęło spokojnie. Powołanie go na premiera jest zapowiedzią największych kłesk.

Po przemówieniach posłów Małowieskiego (Rady lud.), Grynbauma (Zjedn. Żyd.), Hasbacha (Klub pos. niem.) i Hipolita Sliwińskiego, którzy oświadczyli się przeciw kandydaturze Korfanteo, przystąpiono do głosowania.

Za kandydaturą Korfanteo oświadczyły się następujące kluby: ZLN. przez pos. Głabińskiego 81 głosów, NZL. przez p. Skulskiego 46, Nar. chrz. Klub rob. przez Czerniewskiego 26, nar. chrz. stron. lud. 26, przez Dubanowicza (licząc z Paderewskim, Debińskim i Korfantym), Zjednocz. mieszcz. przez Rosseta 12 (wraz z pos. Świnarskim), KPK 16, stronnictwo kat. lud. 7, niezależna grupa rob. przez Zagórskiego 5, razem 219.

Przeciw kandydaturze oświadczyły się: PPS. przez Barlickiego 34, PSL. przez Rataja 90, Wyzwolenie przez Woźnickiego 24, PSL. lewica przez Stapińskiego 10, Rady lud. przez Małowieskiego 5, grupa Sliwińskiego 5, Zjedn. niem. 7, Zjedn. żyd. 10, NPR. 21, razem 206.

Marszałek stwierdza, że za kandydaturą oświadczyło się w ten sposób 219 posłów, przeciwko kandydaturze 206 i oznajmia, że wynik ten poda do wiadomości Naczelnikowi Państwa i Korfantemu.

Warszawa. (AW.) Na posiedzeniu zespołu stronnictw prawicowych Korfanty zreferował treść swej rozmowy z Naczelnikiem Państwa. Na zebraniu tem uchwalono również w przybliżeniu ewentualną listę przyszłego gabinetu, która przedstawia się następująco: Sprawy wewnętrzne Kamiński, zagraniczne Pluciński, sprawiedliwość Panek (prezes sądu okr. w Krakowie), rolnictwo Nowak, oświata Chłamtacz, skarb Jastrzębski,

sprawy wojskowe Sosnkowski, poczta i teleg. Dobrowolski, roboty publiczne Kucharski. Lista ta ulegnie prawdopodobnie jeszcze zmianie.

Warszawa. (AW.) W godzinach popołudniowych dnia 14. bm. odbyły się wspólne narady przedstawicieli zespołu lewicowego, na których, jak donosi „Kurier Polski“ uchwalono jednogłośnie, że wobec wytworzonej sytuacji musi być utrzymany wspólny front lewicy.

Warszawa. (AW.) Posłowie Kamieniecki i Rola z NZL., nie mogąc się zgodzić ze stanowi-

skiem klubu i kandydaturą Korfanteo wystąpili ze stronnictwa.

Warszawa. (AW.) „Robotnik“ publikuje odezwę Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS., wzywającą do protestu przeciw kandydaturze Korfanteo.

Warszawa. (AW.) „Kurier Polski“ podaje, że ma się ukazać wkrótce odezwa stronnictw ludowych, wzywająca demokrację wiejską do zajęcia jednolitego frontu przeciw poczynaniu tych grup, których symbolem stał się Korfanty.

## Groźna zapowiedź.

Warszawa. 14. (PAT.) Dzisiaj o g. 18.15 wysłał Naczelnik Państwa do Marszałka Sejmu następujące pismo: Rzeczpospolita Polska, Naczelnik Państwa. Do Pana Marszałka Sejmu ustawodawczego. W odpowiedzi na pismo Pana Marszałka z dnia dzisiejszego oświadczam, że nie wchodząc w meritum sprawy, ani co do osoby, ani co do możliwych wyników pracy p. Wojciecha Korfanteo, desygnowanego przez Komisję Główną na premiera, nie mogę wziąć udziału w tej jego pracy, gdyż po nieudanej próbie doprowadzenia stronnictw sejmowych do kompromisu, przeczyłoby to mojemu pogładowi na sytuację wewnętrzną Państwa i memu poczuciu obowiązku jako Naczelnika Państwa w tym stanie rzeczy, jaki się obecnie wytworzył. Wobec tego nie

chcę w niczem przeszkadzać p. Korfantemu w jego pracy nad utworzeniem Rządu, oświadczam, że będę jednak zmuszony w najbliższym czasie urząd mój złożyć. — Warszawa, Belweder 14. lipca 1922. Naczelnik Państwa Piłsudski.

Warszawa. (PAT.) O godz. 20.15 Kancelaria Cywilna Naczelnika Państwa otrzymała od p. Wojciecha Korfanteo pismo adresowane do p. Naczelnika Państwa następującej treści: Panie Naczelniku Państwa! Po zastanowieniu się nad położeniem i po naradzeniu się klubów sejmowych, które w Komisji Głównej opowiedziały się za moją kandydaturą, przystępuję do tworzenia gabinetu, o czym najuprzejmiej donoszę. Łączę wyrazy czci i poważania. **Wojciech Korfanty.**

## Obrady Sejmu.

Warszawa. (PAT.) Sprawozdanie z posiedzenia Sejmu. — Wicemarszałek Osiecki, wygłosił wspomnienie pośmiertne, poświęcone pos. Chanewskiemu, który w sierpniu 1920 zabrany został przez bolszewików. Wicemarszałek nadmieniał, że przed dwoma dniami nadeszła potwierdzona wiadomość o śmierci Chaniewskiego, która nastąpiła 4. listopada 1920. Posłowie wysłuchali tego przemówienia stojąc. — Przystąpiono do dalszej rozprawy w trzecim czytaniu nad ustawą wyborczą. — P. Buzek wypowiedział się przeciw wnioskowi ZLN., aby maximum obwodu wyborczego wynosił 6.000 i obstał przy cyfrze 2.000 uchwalonej w drugim czytaniu. Sejm uchwalił w drugim czytaniu, by w miastach liczących ponad 10.000 mieszkańców spisy wyborców były układane wedle ulic i domów. Mowca jest za tem, aby tak samo układano listy we wszystkich miejscowościach, gdzie domy są numerowane, gdzie zaś tego niema, tam trzeba pozostać przy porządku alfabetycznym. Co do systemu wyborczego mowca wypowiada się stanowczo przeciw wnioskowi pos. Rosseta. Przy systemie list państwowych i rozbiciu głosów w miastach część mandatów miejskich nie byłaby obsadzona. Jeżeli listy państwowe mają być skasowane, to nie można tą drogą degradować obywateli wiejskich na obywateli drugiej klasy. — Druga zmiana byłaby potrzebna w podziale na okręgi na kresach wschodnich. Bez tej zmiany wynik głosowania byłby dla ludności polskiej fatalny, gdyż niezliczone głosy polskie nie mogłyby być wliczone na listy państwowe, lecz poszłyby na marne. Poseł Rosset wprowadza również bloki wyborcze, przeciw czemu mowca się wypowiada, gdyż wywołuje to zamęt i ułatwia spekulację wyborczą, oraz rozbicie społeczeństwa i sejmu na małe grupy. — Co się tyczy wyborów do senatu, to mowca uważa, że system uchwalony w drugim czytaniu odpowiada najlepiej wyborcom w województwach. Jeżeliby, jednak zmieniono system wyborczy dla Sejmu, to dla senatu system powinien pozostać niezmienny. Stronnictwo mowcy będzie głosowało za ordynacją taką, jaka wyszła z drugiego czytania. Gdyby jednak Sejm ordynację tę zmienił, to PSL. zastrzega sobie wolność głosowania.

Ks. Lutostawski podtrzymuje zgłoszoną do trzeciego czytania poprawkę ZLN., aby obwód głosowania liczył 3.000 mieszkańców, aby odległość do miejsca głosowania wynosiła najwyżej sześć kilometrów, — Rady powiatowe, aby były równorzędne ze sejmikami i aby w skład komisji mogły wchodzić tylko osoby, umiejące czytać i pisać po polsku. — W końcu wypowiedział mowca swoje uwagi o nowych wnioskach PSL.

Pos. Opaka (ZLN) zastrzega się przeciw sta-

wianiu wniosku kompromisowego po dyskusji szczegółowej w drugim czytaniu przed samem głosowaniem w trzecim czytaniu. Projekt ordynacji wyborczej przyjęty w drugim czytaniu jest sprzeczny z konstytucją, wniosek zaś kompromisowy jest wymierzony przeciw proporcjonalności, bezpośredniości i równości wyborczej. Obecnie przy systemie list państwowych, głosy, którymi wybrano posła okręgu, są powtórnie liczone na listach państwowych. Stąd słuszny zarzut pluralności wyborczej. Doprowadzi to do tego, że u nas z list państwowych wyjdzie z górą 50% posłów (poseł Grzędzielski: najwyżej 30%). To wytworzy sztuczna reprezentację. — Mowca oświadcza się za systemem Honta.

Poseł Niedziałkowski odpowiadając Opali przypomina, że przez długi czas dyskusji w drugim czytaniu wniosek kompromisowy był zapowiadany. System stałych list państwowych naprawdę odpowiada zasadom demokratycznym. — Każdy system, w którym są listy państwowe, jest krokiem naprzód, bo każdy obywatel jest pewien, że głos jego będzie liczony. Co do okręgów wschodnich, to mowca proponuje podniesienie liczby mandatów o 16%. Poprawka pos. Rosseta, żądająca odesłania ordynacji wyborczej do komisji uniemożliwia odbycie wyborów w październiku i równa się ich odroczeniu do wiosny.

Pos. Suligowski jest zdania, że odesłanie ordynacji do komisji jest konieczne — oczywiście z wyznaczeniem komisji krótkiego terminu.

Na tem dalszą dyskusję nad ordynacją wyborczą odroczone i przystąpiono do noweli do ustawy o podatku od wzbogacenia się przez nabycie nieruchomości i spłatę długów hipotecznych.

Pos. Kędzior zaznaczył, że na mocy ustawy z 21. marca niektóre województwa kresowe zwolniono od tego podatku, natomiast w czterech powiatach ziemi chełmskiej koloniści, którzy nabyli tam grunta muszą zapłacić podatek od wzbogacenia się, chociaż warunki ich są te same, co na kresach. — PSL. wniosło nowelę do ustawy w przedmiocie rozciągnięcia zwolnienia od podatku i na te cztery powiaty i komisja skarbowo-budżetowa wniosek ten jednoznacznie przyjęła.

Nowelę uchwalono w drugim i trzecim czytaniu. Poza tem odesłano do komisji wnioski nagłe, między innymi wniosek PSL., w sprawie ustalenia relacji marki polskiej do przyszłej polskiej waluty.

Następne posiedzenie we wtorek o godz. 6. Na porządku dziennym dalszy ciąg trzeciego czytania i ewentualne głosowanie nad ordynacją wyborczą.



# Przegląd polityczny.

(Konferencja w Hadze u schyłku. — Niemieckie ragout polityczne. — Zamach na Milleranda. — Kłopoty Lloyd George'a.)

Bańka mydlana zwana konferencją w Hadze lada chwila ma prysnąć. Podkomisja kredytowa już złożyła przedstawicielom sowietów oświadczenie, że pretensje ich uniemożliwiają dalszą dyskusję. Chybaby pp. Litwinow i Krassin poszli po rozum do głowy. Czego spodziewać się trudno. A tak konferencja przyjmie dla porządku sprawozdanie swych komisji i — twierdzą, że najdalej do 21. bm. — rozstanie się z tym światem.

Wedle informacji z Berlina rozwiązanie rajchstagu jest omal że nieuniknione. Komuniści grożą proklamowaniem rządu robotniczego, Wirth musi przerwać urlop i na gwałt wracać do Berlina, by podjąć próbę uśmierzenia coraz gwałtowniejszego antagonizmu stronnictw. Ściągnięto do Berlina także prez. Eberta. W nim ostatnia nadzieja. Gdyby nie udał się kompromis, dwulicowy gabinet Wirtha ustąpi i powołany zostanie nowy gabinet.

Sprawa odszkodowań wzięła dla Niemiec także nienajlepszy obrót.

Dnia 15. bm. powinniśmy Niemcy zapłacić 32 milj. mk. ntēm. w złocie. Prośba ich o moratorium sprawiła, że komisja odszkodowań stawia Niemcom do wyboru: albo wpłata, albo niewątpliwę gwarancję i kontrola nad finansami Rzeszy!

Krwawa ręka bolszewicka coraz dalej znać o sobie: Propaganda emisariuszy sowieckich wydała nowy cwoec we Francji. Onegdaj w czasie powrotu z przeglądu wojsk o godz. 11.15 na lewym rogu ul. Avenue Marigny i Pól Elizejskich wykonano zamach na prez. Milleranda. Zamach nie powiódł się. Sprawcy omal nie zlynczowała publiczność. Jestto h. sekretarz Związku młodzieży komunistycznej Gustaw Bouvet (pseud. Juvenile).

Zlikwidowane rzekomo powstanie irlandzkie, jak się okazuje, dalekie jest od likwidacji. Walki toczą się dalej i wymagają coraz nowych wysiłków ze strony wojska rządowego. Oto jeden kłopot Lloyd George'a.

A drugi: Lord Esher przedłożył Lidze narodów projekt rozbrowienia, redukujący armię angielską do 90.000 żołnierza. Teraz Lloyd George wypiera się, jakoby miał cokolwiek wspólnego z tym projektem i odpowiedzialność zań pozostawia Esherowi.

Wreszcie trzeci kłopot i największy. W Izbie gmin uczyniono wniosek, domagający się zbadania, czy odznaczenia rozdawane są tylko za zasługi. Uraził się o to Lloyd George i w poniedziałek wytoczy kwestję zaufania. Widocznie czuje się pewny siebie.

## KRONIKA.

**Kalendarz.** Niedziela, 16 lipca. Rz.-kat.: 6 po św. — Gr.-kat.: 6 po Soz. — Słowański: Dzierżysława.

Poniedziałek, 17 lipca. Rz.-kat.: Aleksego W. — Gr.-kat.: Andreja. — Słowański: Dzierżykraja.

Wyszedł z druku Nr. 50 Dziennika ustaw Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 10 lipca 1922 roku, zawierający treść następującą:

441. Ustawa z dnia 12 maja 1922 r. w przedmiocie ratyfikacji konwencji handlowej między Polską a Francją, podpisanej w Paryżu dnia 6 lutego 1922 r.

442. Konwencja handlowa między Polską a Francją.

443. Oświadczenie Rządowe z dnia 27 czerwca 1922 r. w przedmiocie daty wejścia w życie Polsko-Francuskiej Konwencji Handlowej z dnia 6 lutego 1922 r.

444. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 24 czerwca 1922 r. w przedmiocie utworzenia Wyższego Urzędu Górniczego w Katowicach.

445. Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 19 czerwca 1922 r. w przedmiocie przekazania miej-

sciej komisji szacunkowej wymiaru państwowego podatku dochodowego na obszarze m. Ł. dzi.

— krótko lecz dobrze, oto hasło, jakie wytknęła sobie wczorajsza nocna ulwa. Zofitowała się na poczekaniu a grunownie ze swą misją — nie tak, jak ongiś misje koalicyjne u nas, co to miesiacami siedzieli po to, by nic nie zrobić. Zachodnią część miasta ulwa pozostawia nietkniętą w tumanach kurzu, niewiadomo o co na nią urażona! Dziś znowu — tak dotąd, pogoda i „cieplutko“.

— **No wczesne gimnazjum w Brzuchowicach.** Komisja budowlana w sprawie powyższej instytucji odbyła posiedzenie pod przewodnictwem dr. Leonarda Stahla. Na posiedzeniu tem powzięto uchwałę, że na założenie potrzebnych budynków gospodarskich, mieszkalnych, oraz gmachu szkolnego, jako też ogrodów, boisk i parku leśnego potrzeba będzie około 15 morgów gruntu.

Celem wyszukania odpowiedniego terenu, wyjedzie komisja w poniedziałek, 17 b. m. o godzinie 3:30 popołudniu do Brzuchowic.

W skład komisji wchodzi pp.: dr. Próchnicki, dr. Po atyński, dr. Szcpaniewicz, dyr. Lityński, dyr. K. Grodke, archit. Rawski, radni Sudhoff i Maksymowicz, inż. Łuzeczi, sekr. Budżanowski.

— **Zjazd inspektorów szkolnych w Zakopanem.** W Zakopanem odbywa się, dzięki poparciu i pomocy materialnej Ministerstwa oświaty — zorganizowany przez zarząd Związku inspektorów szkolnych pierwszy Zjazd inspektorów szkolnych z całej Polski, który rozpoczął się 6 b. m. Do ychcz s przybyło 124 inspektorów (60 z Kongresówki, 20 Wielkopolska, 44 Małopolska), a spodziewają się przybycia na walne zgromadzenie inspektorów z Pomorza. Celem Zjazdu jest omówienie aktualnych spraw pedagogicznych i administracyjnych, oraz dyskusja nad tematami referatowymi. W chwilach wolnych od pracy odbywają uczestnicy Zjazdu wycieczki w Tatry. Korzystając z tak liczego zgromadzenia inspektorów, zwołuje Związek inspektorów do Zakopanego na 16 b. m. walne zebranie inspektorów szkolnych z całej Polski w celu połączenia istniejących dotychczas w różnych dzielnicach organizacji w jeden Związek inspektorów. Program walnego zebrania obejmuje: Statut Związku inspektorów szkolnych w Polsce; zadania Związku; podział na rejony; wniosek i interpelacje.

— **P. Ethel Earle przedstawicielka Misji „Pomoc Koleżeńską“** nadesłała nam następujący list: Czcigodny Panie Redaktorze! W chwili wyjazdu ze Lwowa, w którym 10 miesięcy pracowałam z ramienia „Pomocy Koleżeńskiej“, chciałam tą drogą podziękować wszystkim, którzy pracy naszej nęśli życzliwe zainteresowanie i ofiarne współdziałanie, w pierwszym rzędzie tym, którzy pojawszy nasz idealny cel, leczenie ran, które student polski doznał w ciągu długich lat tragicznej wojny, współdziałali z wysiłkami naszej Misji.

Środki materialne, któremi „Pomoc Koleżeńską“ rozporządzała, to skromne ofiary studentów z granicy, składki tych, którzy nieraz sami byli w nędzy, wspólny wysiłek ratowniczy studentów 40 państw. Jestem jednak pewna, że ofiarodawcy byłiby tak szczęśliwi jak ja jestem, gdyby imo li byli stwierdzić tak jak ja mogłam stwierdzić, że praca nasza trafiła na serdeczną życzliwą wzięczność i przyjął studentów Zmartwychwstałej Polski, mężnie idących wód pracy i wysiłku ku przyszłości Państwa. Totęż z żalem i serdecznym uczuciem przyjął żęgnam dziś wszystkich studentów i proszę by zechcieli zachować w pamięci Kolegów Swoich z Państw obcych. W ten sposób choć częściowo osiągnięty będzie nasz cel zawarty w dewizie „Ut omnes unum sint“, solidaryzm oświatowy ludzi dobrych i uczciwych. Łączę wyrazy najgłębszego poważania Ethel Deodata Earle.

— **Sopocka jaskinia gry.** Główna Izba sądu krajowego wydała charakterystyczny wyrok w sprawie kasyna gry w Sopocie. Przyczyną zajęcia się sądu sprawą kasyna była skarga, którą wniósł jeden z krupierów przeciwko zarządowi kasyna o zapłatę należnej mu sumy. Sąd skargę odrzucił, motywując orzeczenie swe argumentami drugoczęciemi dla kasyna sopockiego. Orzekł, że kasyno jest instytucją niemoralną i kontrakty zawierane z nim nie mogą mieć żadnej ochrony prawnej. Wprawdzie kasyno jest tolerowane przez Senat, tolerowane to jednak jest przeciwne prawu. Według obowiązujących ustaw, uczestniczenie w grze hazardowej w publicznych lokalach gry jest przestępstwem, które ścigane jest więzieniem, utratą części obywatelskiej, oddaniem pod dozór policyjny i publiczne ogłosze-

nie odcosnej lary. Wyrok ten sądu, przeciw któremu założono i p acę jest bezwzględnie pojęciem netyko kasyna sopockiego, ale i Senatu, który toleruje kasyno, mimo, że w roku 1920 Sejm gdański jednomyślnie wypowiedział się za zniesieniem tej szulerni.

— **Falszywy kontroler biletowy.** W ostatnim czasie pojawiał się w rozmaitych pociągach i na różnych liniach kolejowych lwowskiego okręgu dyrekcyjnego jakiś osobnik w mundurze pracownika kolejowego X. rangi, który przedstawiał się upatrzonym przez siebie podróżnym jako kontroler pociagowy.

W ten sposób udało mu się okraść i osukać liczne osoby, do których w czasie jazdy się przysiadł. Miedzy innymi ukraść on pewnemu funkcjonariuszowi policyjnemu, który chwilowo opuścił swoje miejsce w wagonie kolejowym, torbę podróżną i znikł bez śladu. Od jakiejś pani, której wskazał miejsce w pociągu, wy dostał paczkę papierosów „Memphis“, a od innej podróżnej wyłudził we Lwowie pod pozorem zakupu dla niej biletu kolejowego do Złoczowa kwotę 3000 Mk. Kilkakrotnie przychwycony przez personal kolejowy zdołał zawsze się wyknać, aż wreszcie wpadł w ręce władzy bezpieczeństwa. Okazało się, że był on zaopatrzony w falszowaną leg tymację kolejową a nazywa się Władysław Tychowicz.

Przemysliwa on obecnie nad swoim rzemięciem w więzieniu śledczym przy sądzie okręgowym we Lwowie, gdzie wdrożono śledztwo sądowe.

— (t. z.) **Znowu samobójstwo.** Wczoraj na placu Sygniówki maiej znaleziono trupa młodego człowieka. Uwiadomiono o tem posterunek policji i przybyły na miejsce posterunkowy skonstatował, iż d nat nazywa się Marjan Stanisław Rostocki zamieszkały przy ul. Zielonej l. 40 we Lwowie. Samobójstwo popełnił w nocy z 12 na 13 b. m. PozbaWił się życia wystrzałem z rewolweru. Ze znalezionych przy nim listów nie można było zrozumieć co było powodem samobójstwa. Nieco później przybyła na posterunek narzeczona Rostockiego i ta uwadomiła policję, że denat wychodząc krytycznego dnia z domu zapraszał ją na sobotę na swój pogrzeb co ona i dnakże uważała za żart.

— (t. z.) **Magazyn soli braci Albertów w płomieniach.** Wczoraj, około godz. 4 popoł. miasto nasze zaalarmowane zostało wiadomością o wielkim pożarze przy ul. Kleparowskiej l. 15. Płóął budynek, w którym mieścił się magazyn soli, powierzony Braciom Albertom, położony tuż obok Góry Stracenia. Zajęło się siano na strychu złożone i odrazu dach cały stanął w płomieniach.

Z policji zatelegrafowano po straż ogniową i niemal w okamgnieniu nadjechał cały tren pożarny pod komendą zast. naczelnika p. Spaczyńskiego. Dzielni strażacy zabrali się z całą energią do zlokalizowania pożaru. Na miejscu wypadku zjawił się również inspektor p. Nowodworski z oddziałem policji.

Akcja ratunkowa powiodła się w zupełności. Dach wprawdzie spłonął, uratowano, jednakże magazyn ze solą.

W czasie akcji ratunkowej zdarzyły się dwa nieszczęśliwe wypadki. Gdy krokwie przepalonego dachu wraz z tymże runęły spadły na ziemię, stojący na zrębie, dwaj dzielni strażacy a mi nowicie ogniomistrz Mandel, który doznał złamania obojczyka i kapral Kowalczuk. Ten ostatni ciężko się potłukł.

Po półtoragodzinnej, wyczerpującej pracy pożar w zupełności ugaszono.

Policja skonstatowała, że ogień został podłożony. Jestto akt zemsty na Braciach Albertach. Za osobą podpalacza wdrożono pościg.

— (t. z.) **Frzejchanie dziecka.** Wczoraj jechał ul. Łazienną wóz z wojsk. Zakładu odzieży nr. 6, na którym siedział porucznik z tegoż oddziału Andrzej Schram, powoził zaś szeregowiec Józef Tomaszewski. Jechali tak po kawalersku, że rozjechali dwuletnie dziecko Pepi Sifir, bawiące się na ulicy. Poranione dziecko zabrała stacja ratunkowa.

— (t. z.) **Sekutnica.** W kamienicy przy ul. Źródlanej l. 1 jest stróżową niejaka Marja Wielopolska osoba o krwoczerczych instynktach. Wczoraj wywołała kolosalną awanturę, napadłszy Manię Messingową, lokatorkę tej kamienicy i jej matkę Jachetę Gold i pobila je dotkliwie. Na krzyk napadniętych nadbiegł mąż Messingowej, Leon i stanął w ich obronie, jednakże krwawa stróżowa, trzymanym w rękach kamieniem uderzyła go tak dotkliwie, iż ciężko go zraniła. Krwią zbroczony Messing udał się wraz z żoną dorożką na policję, zjawiła się tu również Róża Nass, właścicielka tej realności, która oświ-



czyła, że z Wielopolską wytrzymać nie może, gdyż ta ustawicznie napada lokatorów. Wobec tego zaproszono na inspekcję wojowniczą p. dozorcowa (notabene przez stółkowego) i by trochę ochłonęła, osadzono ją w „chłodnej”.

— (t. z.) **Wczorajszy dzień na policji.** Dzień wczorajszy był prawdziwie dniem pracy dla naszej policji. Wyglądało to tak, jak gdyby lwowscy złodzieje dali sobie słowo, że na wszystkich punktach miasta rozpoczynają „robotę”. Na poszczególnych komisariatach policji pracowano ze wzmoczoną energią, nawięcej jednak miał do czynienia komisariat śródmieście. Przez dzień cały przewijały się tu postaci poszkodowanych, złodziei, prostytutek, włóczęgów, pijaków, handlarzy tytoniem, nożowników, a nawet pijanych inteligentów. Ponizej rejestrujemy szereg ważniejszych wypadków dnia, o drobniejszych zająciach i kradzieżach, dla braku miejsca nie wspomniemy nawet.

— (t. z.) **Przechwycenie handlarza tytoniem.** Pizodownik Kowalski przytrzymał na placu Solińskich pewnego osobnika niosącego pakiet. Jak się okazało, był to Dawid Wolf z Glinian. Chcąc załpionować przodownikowi oświadczył mu, że jest urzędnikiem, i że w pakiecie niema nic takiego, coby policję interesować mogło, lecz Kowalski jakoś nie dowierzał i zabral go na inspekcję, gdzie w pakiecie znaleziono 20 sporych paczek tytoniu rumuńskiego, które zdeponowano.

— (t. z.) **Poznała lwowskich złodziei.** Zofia Reichmannowa przybyła wczoraj do Lwowa z Budapesztu i gdy jechała tramwajem z dworca gł. do miasta, jakiś kieszonkowiec skradł jej portfel, zawierający 2000 kor. czeskich, 6500 Mk., paszport męża i zapiski kniepiekie.

— (t. z.) **Młoty wychowanek.** Rotmistrz Wincenty Karski z 14 p. ulanów jazłowieckich, zamieszkały przy ul. Ujejskiego 10, oddał wczoraj w ręce VI komisariatu 14-letniego Aleksandra Mielnika. Rotmistrz zajął się tym chłopakiem, opiekował się nim, prowadził go w ewidencji pułku, spędzając się, że Oleś wyrośnie na porządnego ulana — niestety — zawiódł się na nim jak najfatalniej. Oleś bowiem był najwzrostniejszym zrodziejem. Popułnił kilka drobnych kradzieży w mieszkaniu swego dobrodzieja, a ostatnio zdobył się na większą. Skradł srebro stołowe, oznaczone herbami, dwa kubki, jeden złoty, drugi srebrny i kilkanaście metrów materii ciemnoczerwonej, ogólnej wartości 250.000 Mk. Teraz przebrała się miarka cierpliwości rotmistrza i oddał swego wdzięcznego pupila w ręce policji.

— (t. z.) **Adept złodziejskiej sztuki.** Jest nim 19-letni Jakób Müller, młody wprawdzie wiekiem, lecz już dobry złodziej, zamieszkały przy ul. Królowej Jadwigi 24. W nocy z 12 na 13 b. m. włamał on się do mieszkania p. Szumańskiej, przy ul. Działońskich 3 i skradł garderobę wartości 530.000 Mk. i 80.000 Mk. gotówką. Mając flotę, poszedł „hulać po jarmarku”, jako ów „cygan na chudej szkapie”. Wdał się jednak w tę sprawę kom. Potoczny z VI komis. policji i wysłał „chytne szpiegi”, które „nakryły” hnlaszczego Jakóba. Garderobę odzyskano prawie w zupełności, z wyjątkiem dwóch par trzewików, „gotiu” — niestety — „poszła fi!”

— (t. z.) **Młoda wiekiem, lecz stara złodziejka.** Przyaresztowano 13-letnią Marię Bukart, kilkakrotnie notowaną złodziejkę, która zakradła się wczoraj na werandę mieszkania p. Wincentego Matuli i skradła wiszący tam pamiątkowy zegarek kieszonkowy wartości 50.000 Mk. P. Matula wybiegł na ulicę i zdołał przechwycić złodziejkę.

Zaznaczyć należy, iż w przeciągu b. r. p. M. padł już dwukrotnie ofiarą złodziei. Raz okradziono go na 200.000, drugi raz na pół miliona Marek.

Aresztowana jest współniczka złodziei. Mała wątła, pod pozorem żebranki wkręca się do mieszkań, kradnie co jej pod rękę się nawinie, lecz nie dość na tem! Rozglądając się w rozkładzie mieszkania informuje złodziei, czyli „nadaje im skoki”.

— (t. z.) **Ludzie ułatwiają pracę złodziejom.** Mimo mnożących się z dnia na dzień kradzieży ludzie idą złodziejom na rękę i nie zachowują najprymitywniejszych środków ostrożności. Wczoraj zdarzyły się dwie znaczniejsze kradzieże, których winę ponoszą sami właściciele mieszkań.

I tak do otwartego przedpokojku Olgi Ebstein Brüllowej ul. Asayka 6 dostał się złodziej i z również niezamkniętego kosza skradł kołdrę, poszewkę, 2 prześcieradła, 2 spodnice i halkę wartości 250 tysięcy Marek.

Również Wawrzyńcowi Sikorze ul. Chrzanowskiej 4, nieznanemu sprawcy skradł z niezamkniętego mieszkania ubranie mar-narkowe i 3 pluszowe kapelusze wartości 80.000 Mk.

## Notatki literacko-artystyczne.

### Repertuar Teatru Miejskiego.

— **czątek przedstawień o godz. 7:30 wieczorem.**  
Dziś, w sobotę „Cavaleria” i „Pajace”. Występ gościny Freszla i debiut Puchalskiej. — Jutro w niedzielę „Biały mazur”. — W poniedziałek „Dama w gronostajach”.

### Repertuar Teatru Małego (ul. Grzegorz 2).

Dziś, w sobotę, niedzielę i poniedziałek „Kiki”, komedia Piccarda.

## „U zachodnich granic Polski”.

Ku uczczeniu uroczystości górnośląskich wydał Komitet jednodniówkę pn. „U zachodnich granic Polski”.

Komitet redakcyjny pod przewodem p. R. Horoszkiewicza doskonale wywiązał się ze swego zadania. Wyróżnia tę jednodniówkę poważny charakter. Nie jest ona tradycyjnym „mixtum compositum”, z pióra strząśniętych urywków, mozaiką, która sama się ułożyła, lecz logicznie zestawioną wiązką kilku cennych prac, posiadających wcale nie jednodniową wartość.

Po odezwie umieszczonej na czele dzisiejszego numeru „Gaz. Lwow”, dr. Roman Luttmann podaje doskonale skonstruowany zarys walki o G. Śląsk, przejrzyste okazujące wszystkie jej fazy, a zarazem odsłaniający głębokie tło ideowe.

Niemniej uwagi godny szkic E. Kumuna „Młodzież lwowska w walce o G. Śląsk” powinien wzbudzić żywe zajęcie jako jeszcze jeden dokument ofiarnej służby naszej młodzieży pod sztandarem Ojczyzny.

R. M. Woynicz, pracą swą „W rocznicę powstania” i Helena Soltysowa artykułem „Polska musi czuć” wnoszą tchnienie nastroju. W feletonie znajdujemy miłe obrazki nowelistyczne Bożeny Soltysówny „Z pamiętnika”, pomieszczone w dzisiejszym nrze „Gazety Lwow”. Poezja reprezentowana jest pięknymi utworami R. Woynicza (Pod Gogolinem) i Olgi Zarzyckiej (Hymn grupy „Wschód”). Wesołe „Drobizgi” dopełniają całości owianej gorącym uczuciem patriotycznym. (w. i.)

## TELEGRAMY.

### TEROR NIEMIECKI NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

Katowice. (AW.) Teror Orgeschu w niemieckiej części Górnego Śląska trwa w dalszym ciągu i przybiera coraz bardziej formę konspiracji, ujawniającej się jaskrawo na zewnątrz i dającej się dotkliwie we znaki ludności polskiej. Orgeschowcy wprawdzie mniej już jawnie ukazują się na ulicach, w skrytości jednak grożą mieszkańcom Polakom, że jeżeli się nie wyprowadzą, to w dalszym ciągu napady na nich zostaną ponowione. Groźby tego rodzaju stosują się do ludności polskiej w powiatach zabrskim, gliwickim, tarnowskim i bytomskim.

Katowice. (AW.) W Tarnogórskim Orgeschowcy na samochodach ciężarowych, uzbrojeni, urządzają napady na Polaków. We wsi Biskupice policja skonfiskowała Orgeschowcom 63 karabinków.

Katowice. (AW.) Ostatnimi czasy Orgeschowcy zawzięli się specjalnie na wieś Pawłów i Kunatów, ponawiając na nie częste napady i oświadczaając, że zburzą te wsie do cna.

### NIEMIECKIE ORGANIZACJE PRZEMYSŁOWE WZYWAJĄ RZĄD RZESZY DO STŁUMIENIA TERORU NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

Berlin. (AW.) Niemieckie organizacje przemysłowe w polskiej części Górnego Śląska wystosowały do rządu Rzeszy memoriał, wzywający rząd do położenia kresu terrorowi w stosunku do ludności polskiej w niemieckiej części Górnego Śląska, który może wywołać ze strony polskiej akcję odwetową przeciw ludności niemieckiej.

### NIEMIECKI GÓRNY ŚLĄSK NIE OTRZYMA AUTONOMJI.

Katowice. (AW.) „Wanderer” i „Oberschles. Kurrier” podają jednobrzmiące depesze z Berlina, z których wynika, że rząd pruski całkowicie już porzucił myśl uczynienia z niemieckiej części G. Śląska autonomicznego państwa związkowego. —

Na to stanowisko rządu wywarła wpływ postawa stronnictw centralnych, które dawniej występowały za autonomją Górnego Śląska, obecnie zaś zmieniły radykalnie swój pogląd.

### RATYFIKACJA UKŁADU.

Warszawa. (PAT.) Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu wczorajszym uchwaliła wnioski Ministerstwa spraw zagranicznych w sprawie ratyfikacji układu polsko-niemieckiego dotyczącego kopalń górnośląskich i układu polsko-niemieckiego w sprawie własności górnicy i hutniczej w polskiej części Górnego Śląska. — Następnie wniosek w sprawie ratyfikacji polsko-niemieckiego układu o amnestji na Górnym Śląsku i w sprawie ratyfikacji polsko-włoskiej konwencji handlowej podpisanej dnia 12. maja br. Wreszcie Rada Ministrów załatwiła szereg spraw bieżących.

### ROKOWANIA POLSKO-NIEMIECKIE.

Warszawa. (PAT.) Dnia 14 bm. o godz. 9 rano, przybyli tutaj z Berlina delegaci niemieccy do rokowań polsko-niemieckich, mianowicie min. Stockhammer, przewodniczący delegacji niemieckiej, Dirxen, naczelnik wydziału dla spraw polskich w urzędzie spraw zagranicznych, oraz r. Windel i dr. Sechlin. — Na dworcu głównym powitali delegatów niemieckich sekretarz generalny delegacji polskiej Janta-Połczyński, oraz zastęp. sekretarza Michał Potulicki. Delegaci niemieckiej towarzyszy poseł polski w Berlinie dr. Madeyski, oraz sekretarz z poselstwa dr. Jażdżewski.

### POWITANIE ESKADRY FRANCUSKIEJ.

Warszawa. (AW.) Dnia 14 bm. wyjechał do Gdyni gen. Jacyna, jako zastępca Naczelnika Państwa dla powitania eskadry francuskiej, która przybyła do Gdyni.

### SKON DE VALERY.

Paryż. (PAT.) Tel. Comp. Wedle doniesień „Daily Express” de Valera zmarł.

### POMOC NIEMIECKA DLA ROSJI.

Moskwa. (PAT.) Z Petersburga donoszą, że do tamtejszego portu przybyło na niemieckim statku 11 parowozów.

### ZAMACH NA MILLERANDA.

Paryż. (PAT.) Po wystrzałach skierowanych do samochodu prefekta policji, za którym jechał Millerand, tłum rzucił się do samochodu prezydenta ostrzegając go, by dalej nie jechał. Millerand, który strzału nie słyszał, polecił szoferowi jechać dalej. Po przybyciu do pałacu elizejskiego przyjął prezydent prefekta policji, który zawiadomił go o zajściu i gratulował prezydentowi szczęśliwego uniknięcia niebezpieczeństwa. Prefekt policji, przeciw któremu strzały były zwrócone wyszedł bez szwanku. Napastnik Gustaw Bouvet jest rysownikiem w fabryce samochodów. Na zapytanie, dlaczego dokonał zamachu oświadczył, że pragnął w ten sposób zwrócić uwagę na położenie proletariatu.

Paryż. (PAT.) Havas. Przy aresztowanym Bouvet znaleziono drugi rewolwer z 25 nabojami. W śledztwie zeznał on, że strzelał w kierunku samochodu prezydenta, nie chciał jednak nikogo trafić.

### Kursy giełdowe.

Lwów, dnia 15 lipca godz. 10:30.

Marki niemieckie	11.80	(12.60—13.00)
Franki francuskie	457	(900—900)
Franki szwajcarskie	1073	(—)
Funt sterlingi	24.90	(—)
Korony niem.-austr.	20.00	(25.—28)
Wiedeń	00.00	(22.5—24.5)
Korony czeskie	00.00	(128.—132)
Praga, wypłata	00.—09.00	(125—128)
Lei	—	(00—00.00)
Liry	241	(—)
Budapeszt	—	(—)
Paryż	—	(00.00—00.00)
Berlin	—	(12.50—12.90)
Dolary amerykańskie	5592—5650	(5700—5750)
„ kanadyjskie	5481—5537	(—)
Zurych Marki polskie	00.0	(—)

Tendencja na marki niemieckie zniżkowa, na dolary i kor. czeskie silniejsza.

Uwaga: Pierwsza cyfra wskazuje kurs oficjalny, druga, w nawiasie, kurs nieoficjalny giełdy.



PROF. O. BUJWID.

## O bakterjofagach.

Instytut Pasteura w Paryżu dał znów światu szereg prac, które stanowią będą przewrót nie tylko w poglądach teoretycznych na zwalczanie chorób zakaźnych; w praktyce również przewrót ten się zaznaczy, jeżeli dalsze podjęte doświadczenia usprawiedliwią pokładane w tem odkryciu nadzieje.

Współpracownik Instytutu Pasteura Dr. d'Herelle już przed kilku laty zauważył pewne bardzo szczególne zachowanie się wydzielin chorobowych, które zwłaszcza wybitnie występuje u ozdrowieńców po czerwonce bakteryjnej (dysenterji), spowodowanej przez bakterje typu Shiga.

Jeżeli przez filtr glinkowy przesączyć wydzielinę takiego ozdowieńca — przesącz nie zawiera wówczas, jak zwykle, żadnych bakterji, jest zupełnie jałowy. Wiadomo to zresztą od dawna, że płyny zakaźne można w ten sposób wyjałowić: wiadomo jednak również, że przez ściany filtra przechodzą niektóre zarazki chorobowe; do takich należy np. zarazek księgosuszu lub zarazek pryszczycy u bydła. Są więc twory, dla których ściana filtra nie stanowi przeszkody do ich przejścia. Są to twory t.zw. pozamikroskopowe, tak drobne, że mikroskop nie jest w stanie ich uwidocznić, zaś przestwory w glince są za drobne, aby je zatrzymać. Jeżeli krople tego przesącza dodamy do świeżej 24-godzinnej hodowli buljonowej bakterji typu Shiga, hodowla taka, będąc mętną, pod wpływem wyrosłego w niej zarazka, stopniowo staje się klarowną. Jeżeli zapomocą kółka platynowego przeniesiemy kropelkę takiej hodowli z powyższym przesączem zmieszanej na powierzchnię galarety agarowej, otrzymamy hodowlę bakterji Shiga zupełnie różną od tej, jaką otrzymamy z kropelki hodowli buljonowej, posianej na drugiej takiej galarecie, ale przed podaniem do niej przesącza. Gdy ta druga hodowla będzie jednolicie pokrywać całą powierzchnię galarety agarowej, ta pierwsza zmieszana z przesączem będzie porożrzywana na strzępki, które nierówno pokrywają powierzchnię agaru. Widocznym się staje, że w tym przesączu rozwija się coś, co rozpuszcza bakterje czerwonej Shiga, bo jeżeli hodowlę taką, zmieszaną z kroplą przesącza badać będziemy nie zaraz po zmieszaniu, ale po 10 godzinach, to już nie wyrosną wcale bakterje Shiga, lub tylko pojedyncze kolonie, tak, iż powierzchnia galarety agarowej pozostanie czystą.

D'Herelle wypowiada pogląd, którego trudno nie podzielać, że przesącz wydzielin ozdrowieńca

wieńca po czerwonce zawiera jakieś drobne twory, będące istotnymi pasorzytami bakterji chorobotwórczych.

Przenosząc kroplę hodowli bakterji Shiga, zawierającej bakterjofagi, do nowej hodowli tych bakterji, otrzymujemy to samo zjawisko: hodowla coraz bardziej się klaruje i staje zupełnie, lub prawie zupełnie wolną od bakterji Shiga. Można więc twór ten rozmnażać na żywych bakterjach Shiga bez końca, jak twierdzi autor, w ciągu paru lat. Nie można go natomiast rozmnażać na hodowli bakterji zabitych poprzednio przez ogrzanie, lub przez działanie jakiegoś środka dezynfekującego.

Twór odkryty przez siebie, niewidzialny i naczaj, jak tylko w skutkach działania na żywe bakterje, nazwał D'Herelle zjadaczem bakterji — bakterjofagiem. Owe bakterjofagi można przyzwyczaić do niszczenia bakterji tyfusu, cholery, dżumy, ale tylko w postaci żywych zarazków: zmieszane z hodowlą zabitego zarazka nie rozmnażają się dalej lecz zamierają, gdy natomiast zmieszane z zarazkiem żywym, pozostają zdolnymi do rozwoju i rozmnażania się w ciągu paru lat conajmniej.

Są to twory, które zdaniem autora, można będzie zastosować do leczenia i zapobiegania chorobom zakaźnym. Już obecnie w Instytucie Pasteura leczą czerwonce, wstrzykując chorym po 2 ctm. sz. przesącza z bakterjofagiem. Czerwona typu Shiga w ciągu 2-ch dni w znacznej części przypadków ulega wyleczeniu. Bakterjofagi wprowadzone drogą krwi lub z pokarmami, niezmiennie do kanału pokarmowego przechodzą.

Autor poczynił w Indochinach próby zwalczania za pomoca bakterjofaga różnych zarazek bydlęcych i otrzymał pomyślne wyniki.

W różnych zakładach naukowych i unas obecnie czynione są próby w tym kierunku. Jeżeli wyniki otrzymane usprawiedliwią pokładane w odkryciu tem nadzieje, stoimy przed nowym przewrotem w dziedzinie zwalczania chorób zakaźnych. Teoretycznie już dziś doniosłość odkrycia ujawnia się choćby, w zmianie zapatrywania na sposób zwalczania zarazka przez ustroj chorego, przy współdziałaniu bakterjofaga, który dostawszy się do ustroju chorego z zewnątrz, a może i wewnątrz jego wytworzony, może będący nawet częścią komórki ustroju, walczącego z chorobą, do dalszego życia zdolną, wydzielony na zewnątrz razem z zarazkiem zwalczą go i niszczy w dalszym ciągu poza ustrojem do pewnych, z góry przez warunki biologiczne zakreślonych, granic. Niewątpliwie będą niektóre zarazki tak odporne, że bakterjofag nie potrafi ich zniszczyć, ale będą i takie, które ulegną zniszczeniu i zaraza będzie musiała ustać. W ten tylko sposób możemy sobie wyjaśnić sto-

pniove słabnięcie i znikanie epidemji, czego nie jesteśmy w możności wyjaśnić samem tylko oddziaływaniem człowieka za pomocą środków odkażających, odosobnienia chorych zakaźnych itd.

Do wyjaśnienia działania sił natury w walce z chorobami zakaźnymi przybywa jeszcze jeden potężny czynnik. Nie omieszkałmy podzielić się z czytelnikami dalszymi spostrzeżeniami, jakie w tym kierunku są dokonywane.

Z. Aleksandrowicz.

## Teoria psychologiczna w sztuce.

(P. Lenormand „Zjadacz snów“ — Le mangeur des rêves).

Gazety i czasopisma („Il. Kur. krak.“ z 2. VI. nr. 148. i „Świat“ nr. 26.) sygnalizowały wystawienie w Paryżu sztuki znanego (u nas nie) autora p. Lenormanda pt. „Zjadacz snów“. Recenzje wskazują wyraźnie, że założenie dramatu oparte jest na teorii psychoanalitycznej Freuda.

Oto krótka treść: Lukasz de Brante, młody uczonec, poznaje dwie kobiety, najpierw jakąś miss angielską, w której odkrywa utajone skłonności zbrodnicze i doprowadza przez ich uświadomienie swą kochankę do... bandytyzmu. Druga kobieta, Janina Forse, jest naturą niezmiernie nerwową, powiedzmy, histeryczną. W jej umyśle błakają się niejasne wspomnienia strasznych wydarzeń dzieciństwa. Uczony psycholog bada przyczynę cierpienia swej kochanki zapomocą analizy jej snów i dochodzi do wniosku, że Janinę ścigają wyrzuty sumienia, z powodu katastrofy rodzinnej, za której sprawczynię ona siebie samą poczytuje w głębi pamięci pozaświadomej, ujawniającej w snach dawno zapomniane zdarzenie i przewyższoną, dziecinną zazdrość względem... matki.

Lukasz spieszy z swą ukochaną (do której jest szczerze przywiązany) na miejsce wypadku w Afryce. Tu przychodzi chwila wstrząsającego rozpoznania i przypomnienia sprawy, a pod wpływem rozpaczki Janina popełnia samobójstwo... Lukasz porywa w swe szpony pierwszą „uświadomioną“ kochankę... Dokonywa się na nim kara za lekkomyślne ukazanie Janinie nieznanego wpiętej przepaści duszy... Tyle wątek dramatu.

Łatwo rozpoznać w nim sztukę z „tezą“, która wyraża się w krytyce teorii Freuda.

Lenormand czyni z Lukaszem typowego psychoanalityka, t. j. zwolennika teorii, głoszącej, że nerwowe cierpienia można leczyć metodą psychologiczną przez uświadamianie sławionych i po-

BOŻENA SOLTYSÓWNA.

## Z pamiętnika.

„...Ja Polka, przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu i Matce Świętej, Królowej Korony Polskiej, że posłuszną będę rozkazom władzy organizacyjnej, powierzonej mi tajemnicy nie zdradzę i dla dobra Ojczyzny mej, Polski pracować będę, póki starczy sił.

Tak mi dopomóż Bóg!“

Sztuczna maska obojętnej powagi, pokrywam wzruszenie:

Oto kilkadziesiąt kobiet, słowo po słowie, powtarza rotę przysięgi.

„Każdy rozkaz wypełnię — tajemnicy nie zdradzę“ —

Przecież to przyszłe kurjerki — czy podołają?

Myśli, jak błyskawice przebiegają po głowie, uparcie, natrętnie.

Już skończone. — Nie śmiem oczu podnieść na nie.

Trzeba teraz parę słów przemówić, wszak to „moje“ kobiety.

Czuje, że nie potrafię się opanować — za gardło ściskają kleszcze.

Chwila wyczekującej ciszy, potem, ruch, szmer.

Jakieś silne ramiona obejmują mnie w pól i kurczowo przyciskają do siebie. To jedna z najstarszych kurjerek, przeszło czterdziestoletnia kobieta tuli mnie. Podnoszę oczy i widzę twarz jej zalaną łzami,

„Panienko nasza, dziękujemy ci i tej drugiej pani Halinie, która odbierała od nas przysięgę.

Wiemy, że ona organizuje na innych powiatach Ślązaczki do służby Ojczyźnie, tak, jak ty tutaj“.

— Schylam kornie głowę.. ja.. was?

Przecież to Wy, nauczyłyście mnie pracy i zaparoiła się siebie. Przecież wiele z was bez naszej „organizacji“ za pierwszym powołaniem przenosiło, przez szeregi niemieckie wiadomości, zielenia.

A my — myśmy was tylko odszukały, zjednoczyły, poznały nawzajem. — Nie nam, lecz wam podziękować.

Usta me drżące spoczywają na ręce tej najstarszej. Prosta to wiejska kobieta, zamożny, dostatni zdobi ją strój.

Przechodzę z ramion w ramiona. Zdziwiona widzę, że nie tylko ja... wszystkie zapłakane. Naturalnie zaczynam zrzedzić, z miła srogiego zwierzmika: i to mają być te „morowe“, a już na sam początek spisują się jak bekisy — a to ci będzie koniec!

Jestem w szeregu tych najmłodszych, niemal dziecięce ręce zaciskają się koło mej szyi, słyszę szept: „ja to wszystko wypełnię. Nawet mnie mikt nie posadzi, co ja za jedna, gdy pójdę z rozkazem. Mam już wprawdzie siedemnaście lat, ale taka jestem małutka, że gdy włożę krótszą sukienkę, wyglądam jak Bakfisch“.

Spoglądam na drobną jej postać. To robotnica fabryczna, robotnica-dziecko — jak daje rale ciężkiej pracy? Czy podoła podjętym teraz obo-

wiązkom? Patrę poważnie w jej oczy i czuję, że mi odpowiadają: podołam!

Spełniły z honorem.

II.

Pierwsze dni powstania. Rozkaz wydany. Północ, ciemno, choć oko wykol. Od czasu do czasu słychać odgłos wystrzałów — rechoł karabinów maszynowych. To od strony miasta.

Trzeba tamtędy przejść, z wiadomością, aż do trzeciej wsi.

Kule nie straszą — wiadomo. „Pon Bócek“ je nosi“.

Ale ten cmentarz przy drodze...

Idą śmiało, szybkim krokiem dziesiętnastoletnich dziewcząt. Coś pędzi je naprzód, to chyba radość, że i one się doczekały, a tak marzyły o tej chwili. Wiesz już poza nimi. Gdzieś tam, jak z pod ziemi, wyrasta warta.

Hasło!

Odzew!

I dalej przed siebie przedaj i przedaj. Już i zwaliska minęły, przechodzą w poprzek drogą przed niemi cmentarz.

Śmiało minęły furte — już są w polowie.

Wokół groby. Krzyże równym szeregiem, jak wojsko posępne. Gdzie spojrzą, niby tragiczny znak — krzyż.

Zda się pytać: co wy tu? o tej porze? ! w nocy spokoju nam nie dacie?

Szelesty dziwne, niby szept cichej rozmowy. Za każdym krokiem, jakby stapanie kogoś drugiego, zaczajonego...



grających w sferach pozaświadomego życia psychiczne, dziecięcych, często przewrotnych, a-socialnych, egoistycznych pragnień i namiętności (miłość córki ku ojcu, zazdrość względem matki, rozpętane uczucia zaślępienia, tak jak wzywają beduinów arabskich... a w starciu z nimi ginie matka Janiny)... Oba razy metoda zawodzi: pierwsza kochanka staje się świadomą swych popędów bandytka, druga — w istocie uszlachetniona przez późniejszą pracę duchową i właśnie przez cierpienie — popełnia samobójstwo...

Lenormand wyraźnie staje przeciw metodzie leczniczej Freuda, choć nie zaprzecza — i to jest ważne — jego interpretacji marzeń sennych.

I istotnie, ktokolwiek zeznał się z freudyzmem, musi uznać genialną acz jednostronną koncepcję mistrza teorii (Zygmunta, Freuda, prof. uniw. w Wiedniu), wyrażoną zwłaszcza w „Studien über Hysterie”, a nadewszystko w przedziwnym dziele o snach („Die Traumdeutung”) ale zarazem każdy czytelnik wzdragne się z odrazą, gdy Freud zważa wszystkie obrazy i wizje w ich znaczeniu symbolicznym do jednej, jedynej sfery perwersji i zбочzeń seksualnych (por. jednostronna, a więc nieduła praca o Leonardzie da Vincim i opozycje wśród uczonych krytyków a nawet zwolenników pozaświadomego życia psychicznego), gdy każe je zawsze odnosić do czasów dzieciństwa. Zresztą liczne przykłady, zbierane skrętnie przez samego Freuda i przez jego uczniów (por. W. Stekla „Die Träume der Dichter”), przemawiając za samą zasadą objaśniania tych zjawisk psychologią stłumionych życzeń (niekoniecznie tylko dziecięcych i niekoniecznie tylko seksualnych!) przeczą zbyt radykalnie uproszczonej interpretacji.

Oceniając krytycznie krańcowe wnioski freudyzmu (seksualizm dziecięcy, wyłączność zбочzeń i zwyrodnień płciowych w marzeniach sennych, metodę leczniczą przez uświadamianie), nie możemy przymykać oczu na widoczne i przez naukę uznane (vide niemieckie podręczniki neurologiczne) wyniki badań Freuda w zakresie psychologii nieświadomego, czy pozaświadomego (często nietrafnie podświadomego zwanego).

Samo dotarcie do źródła snów, do zatajonych pragnień, zwanych przez rzeczywistość namiętności, życzeń i zamarów, a bardziej jeszcze skonstruowanie techniki twórczej marzenia sennego, posiada ogromne i bezsporne znaczenie dla psychologii czy psychiatrii, lecz także i to podkreślam, dla teorii twórczości poetyckiej i wogóle artystycznej. Znaczenie, ale i niebezpieczeństwo w razie bezopornego przejęcia!...

Czas najwyższy, by i nasi zwawcy literatury i estetyki wzięli się do gruntownego (powierzchniowość w tym wypadku gorszą, niż niewiedza!) przestudowania zasadniczych — poprzednio

wspomnianych — dzieł Freuda i mniejszych jego rozpraw oraz dzieł jego uczniów (W. Stekel, Otto Rank i inni), a także pokrewnych poglądów Junga i Bleulera (u nas po części Abramowskiego).

rewne zainteresowanie można stwierdzić na podstawie bibliografii lwowskiej „Ruchu filozof.”, który podaje w osobnym dziale najnowsze prace freudyistów, rozpraw w „Przeglądzie Filozoficznym” (rzecz Bałeya o Słowackiego poemacie „W Szwajcarii”, a nawet monografię prof. Kleina o Słowackim, gdzie ukazał nam autor mistrzowską swą zdolność w przyswajaniu wyników najnowszych badań bez poddawania się bezkrytycznego ich sugestii).

Sądę, że teoria Freuda „uwznioślona” (właśny jego termin) i zastosowana umiejętnie do kwestii z zakresu sztuki (bez płaskich ekstrawagancji lekarzy-literatów!) da nauce silną podstawę do ostatecznego ujęcia tych zjawisk przedziwne, a tajemniczo sięgających w głąb życia jednostki i społeczeństwa. Tam może znaleźć się sposób na rozwianie bałamutnych, a czasem i groźnych dla poezji wyobrażeń i poiednania jaskrawo różnych w tej dziedzinie poglądów.

## ZOFJA LITEŃSKA

### Kalejdoskop teatralny warszawski.

Na filozoficznej teatralnej Warszawie igrają przelotne uśmiechy flirtu z Melpomeną. Pod koniec sezonu dopiero ocknie się co powoła kierownictwo nad hamletowskim: „być albo nie być”. (Teatr Polski) lub sposepnie problemem „Judasza” Tetmajera (Reduta) a Rozmaitości zainteresują, świetnie przez Wysocką wyreżyserowanymi, „Straszni dzieci” Roztworowskiego.

Po za tem w życiu teatralnym Warszawy dominował ton rozrywki i widowiska. Nigdzie indziej nie jest lepiej. Wszystkie centra kulturalne przechodzą swój kryzys teatralny. Można z moralizatorami nad tem ręce załamywać, a można też to zagadnienie psychologicznie ująć, zrozumieć, a tem samem — przebaczyć. Zresztą, są to prawdopodobnie dwa naprzemian widzialne oblicza sztuki dramatycznej: dionizyjskie i apolińskie.

Teatr Polski zdobył się znów (à grand seigneur tout l'honneur!) swoim Hamletem na wieki czyn, na bardzo szlachetną sensację. Brydziński-Hamlet dał w swej kreacji dojrzwały moment zbyt długo dojrzewający owoc wieloletnich przemysłań artystycznych. Całość wystawienia, działającego nie systemem gwiazd, ale równomiernie rozłożonym twórczym trudem reżyserskim (dyr.

Szyfman) jest zniewalającym swą powagą wysiłkiem. Kierownikiem literackim tego teatru jest Adam Zagórski znany i ceniony krytyk literacki. Zanim się jednak ten przodujący Warszawę teatr zebrał do lwiego skoku, musiał „bawić szeregami sztuk, między którymi prym wiodły „Mąż idealny” Wilde’a „Ten, którego biją po twarzy” Andriejewa i dobrze we Lwowie znaną „Kobieta, która zabiła”.

„Mąż idealny” był mimowolnym probierzem il umysłowości wielkiej części widzów. Jakżeż nie wielu było gurmanków o podniebieniu, czułym na szampańskie perełki powiedzeń, rozrzucanych po mistrzowsku przez Przybytko-Potocką, Hałacińską (naszą Lwowiankę, b. wytwornie wyglądająca) — kłóczyby potrafili przeoknać gładki jak ostrzygi wilde'owski impertyncje, podawać przez mieniącego Grabowskiego.

Publiczność zapelniała łóża i fotele dla wspólniejszej wystawy (Frycz projektował), która rzecz nie niezrównanej w swym przepychu. Tem, którego biją po twarzy, jest sztuka o wiele lepsza, a niżeli jej mieła sława. Zdumiewająco wyreżyserowana mogła ona zewnętrznie wytrzymać porównanie z obowiązującą tradycją wystawienia Stanisławskiego.

Zjawiskową była Umńska, groteskowym w masce i grze Zelwerowicz, interesującym spekulatywny Brydziński i Junosza Stepowski.

„Kobieta, która zabiła” była w interpretacji lwowskiej spektaklem, który nie tracił na zestawieniu; wystawa była we Lwowie ciekawsza. — Teatr „Reduta”, który zinał się o swoje istnienie, ostaje się na szczęście i wystawia w jesieni Nonwida! A poza tem wykonuje zwrot ku repertuarowi klasycznemu.

Teatr ten ma swoją odrębną „notę personnele”, nadana mu szlachetną passją pracy jego twórców: Osterwy i Limanowskiego. Do ostatnich zasług tej sceny, na której zawsze się coś dzieje — należy wystawienie „Judasza” Kazimierza Tetmajera. Jest ono klasycznym przykładem co może twórcza reżyserja: — dramat ten zdawał się niescenićnym, dopiero Osterwa, ten niezwykły, czarujący aktor — reżyser i pedagog ukazał nam przekonywująco piękno i prostotę tego utworu. Na tle zespołu, choć nie wybitnego, ale pełnego pietyzmu dla sztuki, uwypukliła się zadziwiająca, niezrównana gra Jaracza w roli „Judasza”.

Wystawienie „Czupurka” Herza było scenicznie bardzo ciekawe przez to, że znalazło odmienny wyraz dla zagadnienia, które mu narzucał słynny paryski Chanteclair.

Ponadto wystawiono „Ulicę dziwną” Czyżowskiego, eksperyment, któremu Reduta patronowała.

Trzepocą dziewczęce serca, kolana się gną.  
Chryste ratuj — nie opuszczaj! — Ręce w skurczu wyciągnięte. — Może modlitwa pomoże.

W głowie pustka, coś dusi. W oczach ciemno, słowa dziwne padają z ust.

Chryste i ty w Ogrójcu, w noc ciemną, sam.  
Za nas, za Twój lud. Jezu patrz! My małe, my grzeszne. Nie Niemiec nam straszny, ni kule... te krzyże w koło, te blade twarze pomników.

Przecie my musimy tam, do wsi. Potem, dziej się wola Twoja, ale wpierw odnieść musimy.

Królowo Korony Polskiej — my dla Ojczyzny. Może to źle? może nie trzeba było? Usta zbiegły. Jakaś siła niezmożona chyli ku ziemi. Ręce oplatają zimny marmur pomnika.

Lagodnym wiatrem poruszone gałęzie zieleńniącego się krzaku, chłodzą rozpalone czoła i zda się tajemnicze westchnienia rozohodzą się z karhanów:

— To my starzykowie i ojcowie wasi. Nie damy dzieci; nie damy. Modlitwy wysłuchane.

Patrzcie na te krzyże. Stoimy jak lud na straży!

— Za sponiewieraną ojców mowę... za krew i lzy! Błogosławimy was, czy czujecie? To technienie nasze, technienie radości. Wracamy i my do Polski.

Odżywcza rosa chłodzi dziewczęce czoła. Odwignęły się w sobie i śmiało podążyły naprzód.

## III.

Na łóżku siedzą, przytulone do siebie. Oka zmrużyć nie mogą, choć rozkaz był: wyspać się dobrze, by być wypoczętym.

Latwo dawać rozkazy, ale trudniej spać, gdy się wie, że dziś nocą o trzeciej będą wieś zajmowali, i że one o pół do czwartej mają się stawić w szkole.

...Niech więc piecuchy, głową do poduchy. — Co chwila spoglądają na zegar, bojąc się obudzić matkę, która śpi w drugiej izbie.

Oj, Ociec kajś poszedł. Nic nie mówił, ale wiedzą, że do powstania. Zawdy narzekał, że nie ma synków, nie przeczuwał, że i one.

Nie słycać żadnych strzałów, bo i po co? Wieś przecie polska, z wyjątkiem rektora, kilku innych nauczycieli, księdza, organisty i jednego kołomisty.

Do kogo strzelać? Toć zielonki pewno podnieśli ręce do góry i wołając: Kaiser Wilhelmn rette uns! — wstępowali do niewoli.

Zegar uderzył trzy razy. Okryły się chustami. Wyszły przed dom, i szybkim krokiem podążyły ku szkole. Była zamknięta.

Widać główna siła jeszcze nie nadeszła, tylko drobne posterunki, uzbrojone w karabiny, przebiegały ulicę.

W tem ostry głos zatrzymał je:

— Dzieluchy, co się swędacie. I pierwsza uzbrojona patrolka wysunęła się z za narożnika.

Spokojnie powiedziały hasło.

Zamieszanie i ogromne wzburzenie: to nam karzą trzymać „Geheimnis”, a sam dzieluchy hasło już wiedzom. A to ci pierona!

Posypały się przekleństwa.

Widzą, że chłopcy na ubicach, toć już wyleciały!

Posypała się jedna za drugą obelga.

Półdziecime twarze kurjerek okryło purpura krwi. Biegły przed siebie, były dalej, dalej...

— Dzielucha, swarne oczka masz — widać jakis „kobieciarz” próbował przytrzymać chod z jedną.

— Usiłowała się wyrwać. Napróžno.

W tem ryk automobilu, okrzyki radości.

Skorzystały z zamętu i uszły.

Przyjechał sztab, wysiedli oficerowie. Wrota szkoły otworzyły się gościnnie.

Rozkazy padały jeden za drugim.

Drogi i mosty poobsadzać!

Wzmocnić załogę na kopalni! Kontakt nawiązać z sąsiadami — i jakaś myśl, jak przypomnienie — kurjerzy — kurjerki — są?

Stanoło kilku rowerzystów, w oczekującej postawie, za nimi nieśmiało zponiewierane dziewczęta.

— Powstańcy szeroko rozwarli oczy. — To wy! — To wy — naprawdę nam z pomocą?

A my na was, jak te psy! Przebacom nam.

Głowy powstańców chyliły się z szacunkiem!



W Teatrze Małym widzieliśmy „Gałganka” tłumaczenie z włoskiego. Komedytka wesoła z lezka! Jest to kruche cacko, o akcji prostolinijnej, w którym Brydzińska zablęskła niezrównanymi skarbami łobuzerskiej naiwności. Partner jej zaś, Nowakowski, pobijał nutą szczeroci, zgola nie aktorskiej. Obecnie wznowiono „Głuszcza” — Krzywoczewskiego.

Teatry tzw. do niedawna Hellerowskie lub stołeczne: Komedja, pojeta, jako scena kameralna i Maska, która już zawarła swoje podwoje — wystawiają jedynie utwory obce o małej wartości. Zastępy swoje aktorskie grupują przeważnie około nazwisk Kamińskiego i Leszczyńskiego. — Leszczyński musi mieć swój wielki talent na drobna monetę w farsach: „Jutro pogoda” lub „Rozkosze ojcowstwa”. Al. Kamiński założył własną galerję własnych arcydzieł, w której podziwialiśmy „Bogatego wujaszka”, choć już parę dziesiątków lat nań patrzymy. Poprzez same kreacje przeziara również zawsze dawne, mistrzowskie malowidło.

DR. SZCZEPAN MIKOŁAJSKI.

## Stan obecny walki z alkoholizmem.

(Referat wygłoszony na posiedzeniu naukowym Lwowskiego Towarzystwa Hygienicznego w dniu 31 maja 1922 i Towarzystwa lekarskiego w dniu 30 czerwca 1922).

(Ciąg dalszy.)

Rozporządzenie wykonawcze (rt. 2) uzupełnia ustawę w tym punkcie, postanawiając, że r wiza uchwały gminy, odizucającej zakaz całkowity sprzedaży napojów alkoholowych, może się odbyć dopiero po roku od dnia zapadnięcia uchwały.

Nadto przepisuje rozporządzenie wykonawcze że głosowanie odbywa się we wszystkich miejscowościach na zasadach, obowiązujących przy wyborach do Rad gminnych lub miejskich według ordynacji wyborczej, obowiązującej dla wyborów Rad gminnych i miejskich w b. zaborze rosyjskim. Głosowanie odbywa się na podstawie ostatnich list wyborczych.

Przepis, polecający przeprowadzanie głosowania według ordynacji wyborczej w b. zaborze rosyjskim opóźni wprowadzenie w życie ustawy w Małopolsce, gdzie ta ordynacja nie jest znana.

Byłoby więc wskazaniem unormowanie głosowania w sposób, znany w całej Polsce.

O ile gminy i powiaty nie wprowadzą całkowitego zakazu sprzedaży napojów alkoholowych,

obowiązują je ogólne przepisy ustawy o ograniczeniu tej sprzedaży.

Według art. 5 ustawy ogranicza się liczbę miejsc w detalicznej sprzedaży lub wyszynku napojów alkoholowych do jednego na 2500 mieszkańców, przy czem najwyższej połowa może być przeznaczona do wyszynku.

Ilość miejsc sprzedaży, istniejących w chwili wydania ustawy nie może być powiększona, bez względu na liczbę mieszkańców.

Zmniejszenie liczby miejsc detalicznej sprzedaży lub wyszynku napojów alkoholowych w stosunku do tej normy miało nastąpić z dniem 1 stycznia 1921, co się jednak nie stało w Małopolsce, gdzie wogóle ustawa dotąd nie znalazła praktycznego zastosowania.

Nowela z 27 stycznia 1922 postanawia, że redukcja i likwidacja zredukowanych miejsc sprzedaży musi być ukończona do końca 1922 r. Termin ten może być w Małopolsce tylko wtedy dotrzymany, jeśli dość wcześnie będą usunięte przeszkody, które dotąd wprowadzenie w życie ustawy wstrzymywały.

Nie podlegają przepisom o redukcji miejsc sprzedaży lub wyszynku gminy wiejskie i miejskie, stowarzyszenia społeczne i gospodarcze, posiadające uprawnienie do wykonywania przemysłu gospodniostwarskiego, uzyskane przed dniem 1 stycznia 1921 r., o ile z przemysłem tym wykonują łącznie przemysł restauracyjny i przemysł ten uprawiają we własnym zarządzie lub przez dzierżawców, należących do kategorii inwalidów wojennych lub przez wdowy po poległych na wojnie, zyski zaś z tego przemysłu przekazują na cele publiczne.

Sprzedawcy hurtowni mogą dostarczać napojów tylko osobom, uprawnionym do sprzedaży detalicznej.

Hurtowna sprzedaż napojów alkoholowych stanowi przemysł koncesjonowany.

Przekroczenia przepisów ustawy oraz rozporządzeń, na jej podstawie wydanych, karane są w drodze administracyjnej grzywną do 20.000 Mk. lub aresztem do 1 miesiąca, w razie zaś powtórzenia przekroczenia grzywną do 100.000 Mk. lub aresztem do 3 miesięcy.

Kary aresztu i grzywny mogą być nałożone równocześnie, a nadto może być orzeczone cofnięcie koncesji na sprzedaż lub wyszynk napojów alkoholowych.

Dwukrotne przekroczenie przepisów ustawy pow. duje, niezależnie od kar przewidzianych, utratę koncesji.

Odpowiedzialność za przekroczenie przepisów ustawy gaśnie po upływie 5 lat od dnia popełnienia przekroczenia.

Ani ustawa ani rozporządzenie wykonawcze do

niej nie podają, na jaki cel mają być użyte grzywny za przekroczenia ustawy przeciwalkoholowej.

Najwłaściwsze byłoby ich użycie na cele sanitarne gminy, zwłaszcza zaś na zakłady opiekuńcze i lecznicze dla opilców i ich nieszczęśliwych rodzin.

Do współdziałania w wykonywaniu przepisów ustawy powołuje Minister zdrowia publicznego w porozumieniu z właściwymi Ministrami organy władz państwowych i komunalnych, jak również organizacje społeczne, mające na celu walkę z alkoholizmem, z zezwolenia oświatowe i społeczne (art. 11 ustawy).

Rozporządzenie wykonawcze (art. 6) ustanawia w tym celu przy władzach administracyjnych I. i II. instancji komisje do walki z alkoholizmem, w których skład wchodzi:

przedstawiciel władzy administracyjnej lub jego zastępca jako przewodniczący,  
przedstawiciel Ministerstwa zdrowia publicznego,

przedstawiciel Ministerstwa skarbu,  
2 przedstawiciele samorządu,  
(Sejmik powiatowy, względnie Rada powiatowa, Rada miejska w miastach wydzielonych),

2 przedstawiciele organizacji społecznych, mających na celu walkę z alkoholizmem, ew. zrzeszeń oświatowych lub wsłódzieleznych.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

## Z Towarzystwa historycznego.

Walne Zgromadzenie Towarzystwa historycznego odbyło się 21 czerwca 1922 r.

Zagajając zebranie stwierdził prezes Dr. L. Finkel słaby wzrost liczby członków Towarzystwa i normalne wydawanie organu Towarzystwa, dzięki subwencji Min. Wyzn. Relig. i Ośw. Publicznego.

Rada J. Chołodecki przedstawił imieniem komisji rewizyjnej rachunki i zaproponował udzielenie absolutorjum Wydziałowi. Wkładkę na rok następny unormowano kwotą 600 Mp.

Wybory wydały następujący rezultat: Prezes L. Finkel, Wiceprezes W. Abraham, Skarbnik T. Urbański, Sekretarz T. E. Modelski. — Wydział E. Barwiński, W. Bruchnański, A. Czółowski, J. Ptaśnik, Z. Radziwiński, A. Szełagowski, S. Zakrzewski, A. Semkowicz redaktor. Komitet redakcyjny: W. Abraham, B. Gebert, P. Bułak, K. Hartleb, P. Dąbkowski, C. Nanke, H. Polackówna, H. Sawczyński, K. Sochaniewicz, K. Tyszkowski. Komisja rewizyjna: O. Boikowski, J. Chołodecki, J. Nogaj, N. Schirmer.

Z kolei wygłosił odczyt Dr. Kazimierz So-

Dr. M. KASTERKA.

7)

## Między sentymentalizmem a romantyzmem.

(Dokończenie).

W r. 1820 wychodzi nowe wydanie, (przejrzane i uzupełnione) utworów Marceliny u Teofila Grandin. Wkrótce też potem Marcelina opuszcza teatr na zawsze, poświęcając się dzieciom i literaturze. Córka jej, obdarzona romantycznym imieniem Ondyny, odznacza się niezwykłą urodą. Gdy ma lat 5, wiele osób radzi matce pozwolić małżeństwu grać w teatrze, ale Marcelina, pomna własnego smutnego dzieciństwa, nie chce słyszeć o tem. Rodzina Valmore prowadzi żywot tułaczy wędrownych artystów. Marcelina zarabia trochę na życie piórem, pisząc nieraz z konieczności więcej, niż z prawdziwego natchnienia i następne jej utwory nie mają już ani tej głębi, ani tego przejmującego akcentu szczeroci, jakimi odznaczały się jej pierwsze poezje. W r. 1825 wychodzi u „L'advocata” nowy zbiór pism Marceliny, w r. 1830 jeszcze inny. Między innymi znajduje się tam dłuższa opowieść prozą, „Pracownia malarza” (Atelier d'un peintre), w której Marcelina odmalowała pracownię swego stryja Konstantego Desbordes i swoją młodość, oraz dzieje swej pierwszej miłości.

Valmore gra najpierw w Bordeaux, potem w Lyonie. Powodzenie jest średnie, życie nietatwe. Marcelina pracuje ciężko, aby obszyć i nakarmić swą rodzinę. Raz, wracając z targu z ciężkim koszem na ramieniu, widzi w wąskiej ulicy lyońskiej jakąś starą megere, bijącą bezlitośnie małe dziecko. Przejęta współczuciem dla małej istotki,

Marcelina chwytą z kosza dwie najpiękniejsze pomarańcze i podaje je furji z uprzejmym uśmiechem. Oczywiście ta ostatnia musi przestać bić dziecko i podziękować za ofiarowane owoce.

Pani de Récamier, zachwycona Marceliną, wyjedrywa pensję dla niej, ale do r. 1828 pensję tę pobiera stryj poetki Konstanty Desbordes. Dopiero po jego śmierci otrzymuje ją Marcelina. Zresztą nie trwa to długo, bo następuje zmiana rządu, upadek Karola X. Małżeństwo Valmore podróżuje dalej; są w Rouen, w Grenobli, w Paryżu. Autorka jednak nie zapomina o poezji, koresponduje z młodym Lamartine, przyczem wzajemnie wymieniają pochwały, poznaje Sainte-Beuve'a, ale nie lubi pani George Sand, która rani jej poczucie delikatności kobiecej. Jest też w przyjaźni z Al. Dumas.

Życie koczownicze rzuca ją znowu do Lyonu, pogrążonego wtedy w strasznej nędzy, poczem cała rodzina udaje się do Włoch. Tam dużo wrażeń artystycznych, jak o tem świadczy zachowany karnet Marceliny, ale, może z powodu ciągłej biedy, poezja Marceliny jest smutna i blada, nawet słonce włoskie nie zdołało jej przywrócić dawnych żywych barw. Jednak po powrocie z Włoch wydała ładny tom wierszy, zatytułowany „Biedne kwiaty (Pauvres Fleurs). Złożyły się na niego trochę wspomnienia pierwszej miłości, trochę wrażeń włoskie i spotkanie Marii-Ludwiki, emigracyjnej żony Napoleona I.

Po powrocie z Włoch, Marcelina, zmuszona jest do pozostania z dziećmi: Hipolit studjuje malarstwo, Ondyna zdaje egzamina w Paryżu — nie może podążyć za mężem do Lyonu i Brukseli. Musi też odwiedzić w Douai brata swego Feliksa, starego wiarusa, którego mlasto rodzinne

utrzymuje w przytulku. Marcelina bardzo uboga, zdobywa się dlań jednak na sztukę złota na tytoń.

W r. 1843 wychodzą z pod prasy „Bukiety i Modlitwy”, ostatni zbiór poezji Marceliny, wydany za jej życia. Dopiero po śmierci poetki Gustaw Revilliod z Genewy zbierze i wyda jej „Poezje” bardzo ładne i szczerze. Tymczasem, dla zarobku, Marcelina rozprasza się, pisząc małe opowiadania różnego rodzaju. Ale co najwięcej podziwiać należy w tej ciężkiej epoce jej życia, to niewyczerpaną dobroć, której nie zachwiała ani bieda, ani cierpienia. Gotowa zawsze zarzucić szal i biedz na drugi koniec Paryża, aby komuś oddać przysługę, lub prosić za nim, biedz piechota, bo omnibus za drogą dla niej, Marcelina nie zraża się niczem, gdy chodzi o biedniejszych od niej. Pieniądzy nie ma, więc daje co może: swój czas, swoje siły, swoje wpływy, swoją myśl, jednym słowem swoje życie. Sama pisze o tem:

„Fais tant et si souvent l'aumône

„Ou'à ce doux travail occupé

„La mort te trouve et te moissonne,

„Comme un lys pour le ciel coupé“.

(Czyli jakmużnę tak długo i często, aby śmierć zastała cię zajętego tym słodkim trudem i skosita, jak lilie świętą dla nieba.)

A mieszka na piątym pięttrze i rankiem i wieczorem szyje i naprawia ubrania swoich dzieci. W końcu miesiąca nieraz nakarmiwszy swoich, udaje chorą i kładzie się do łóżka... aby nie jeść. W r. 1846 umiera najmłodsza córka Marceliny Inez. Rok 1848 jest cięższy, niż inne. Valmore wraca z występów w Belgii, nie może znaleźć pracy w Paryżu, wreszcie po długich staraniach i zabiegach otrzymuje miejsce w Bibliotece Na-



chanewicz p. t. „Z dziejów archiwum głównego”. Prelegent, omawiając dzieło centralizacji archiwów państwowych, dokonane przez Stanisława Augusta i obraz rozbitcia tych prac przy trzecim rozbiórce Polski, kreśli genezę obecnego archiwum głównego”. Ustalając jego ilość i jakościową zawartość w chwili jego utworzenia w r. 1799 podnosi zasługę pierwszego dyrektora tegoż Archiwum, (1799—1835) Walentego Skorochód Majewskiego około organizacji i konserwacji tegoż archiwum, oraz pomnożenie tegoż przez systematyczne rozwijanie w nader trudnych warunkach akcji centralizacyjnej, na terenie kraju. Majewski też był inicjatorem pierwszej akcji rewindykacyjnej w zakresie archiwum koronnego, dzięki któremu rewindykowana część dawnego archiwum Państwa dała zrab zasadniczy dzisiejszego archiwum głównego. Za jego to czasów rozwiązano i urzeczywistniono plan spóżytkowania na cele archiwalne gmachów poklasztornych, przyczem archiwum główne pomieszczono w gmachu pokarmielickim na Krakowskim Przedmieściu. Ujemne skutki tej finansowej, pozornie oszczędnościowej gospodarki ministra Lubeckiego podkreślił prelegent w zakończeniu, wskazując, że w następstwie tego i dziś archiwum główne z kolei w r. 1835 przeniesione do gmachu również tylko dla celów archiwalnych adaptowanego, ma utrudnione warunki swego rozwoju.

Drugi prelegent Dr. K. Tyszkowski przedłożył komunikat o Archiwum Pawła Benoe kasztelana warszawskiego. Archiwum to stanowi najstarszą część zbiorów bursztyńskich, które ostatni właściciel Ks. Stanisław Jabłonowski zdeponował w Ossolineum. Benoe pochodził z rodziny francuskiej, a zam dorobiwszy się majątku, jako plenipotent Józefa Połockiego, kaszt. krak. i hetm. kor. doszedł do krzesła senatorskiego. Pozostałe po nim akta ilustrują jego działalność publiczną i ekonomiczną, a choć dla historii politycznej mają mniejsze znaczenie, to przecież, jako materiał bardzo kompletny dla historii jednego człowieka, oraz dla dziejów gospodarczych i wogóle wewnętrznych posiadają duże znaczenie.

## U granic Polski.

Od polskiej delegacji połocko-wilejskiej mieszanej podkomisji granicznej otrzymały pisma warszawskie pismo następujące:

rodowej. Marne miejsce z pensją roczną 1.200 fr. na początek. Ale i z tego Marcelina cieszy się, jak dziecko. Los jednak nie pozwala jej odetchnąć i tym razem. W r. 1853 umiera druga jej córka, owa ukochana Ondyna, w dwa lata po wyściu za mąż za pana Langlais, a w r. 1854 siostra Marceliny, Cecylia. Biedna kobieta czuje się coraz bardziej samotną w życiu, mimo przywiązania męża i syna. W r. 1855 wychodzi jeszcze zbiór jej opowiadań dla dzieci: *Młode głowy, Młode serca*. Potem już cisza, aż do końca.

Rok 1859 jest długą agonią poetki, aż wreszcie dnia 23. lipca tegoż roku, Marcelina Desbordes-Valmore, mówiąc słowami jej wielbiciela i biografa, Luciana Descaves, „przeszła kochać”. Grób jej znajduje się na cmentarzu Montmartre, gdzie również pochowanym jest wielki poeta francuski, Alfred de Vigny, bolesny stoik, nasz Słowacki, nasi generałowie i powstańcy z 1830 roku, oraz w zbiorowym grobie, Joachim Lelewel i poseł Walenty Zwierkowski. Szczególną czcią i pieczą otaczał grób jej niedawno zmarły, wykwintny poeta francuski, Robert hrabia de Montesquien. Drugim czcicielem pamięci Marceliny Desbordes-Valmore jest znany pisarz i dziennikarz francuski, p. Lucjan Descaves. Posiada on cenna pamiątkę, a mianowicie gitarę poetki i jej manuskrypty. Jemu też zawdzięczamy najlepszą biografię Marceliny: „Żywot bolesny Marceliny Desbordes-Valmore”.

Oprócz pana Descaves interesujące studia o twórczości Marceliny pozostawił słynny krytyk Sainte-Beuve, a o młodości jej René Pouglin, który znał osobiście syna jej Hipolita Desbordes-Valmore

U zbiegu trzech byłych powiatów dziśnieńskiego b. gub. wileńskiej, lepelskiego gub. witebskiej i borysowskiego gub. minskiej leży t. zw. puszcza Cytowizna-Szańska. Przy wytknięciu granicy w tem miejscu natrafiono się na pewne trudności. Polska strona twierdzi, że granica między gub. wileńską a witebską przebiega w ten sposób, że idzie zachodnią granicą maj. Kublicze (Sielawieńskiego Boru), pozostawiając puszcze Cytowiznę-Szańską w gub. wileńskiej. Bolszewicy zaś twierdzą, że puszcza Cytowizna-Szańska leży w całości swej w gub. witebskiej. Twierdzenie bolszewików dałoby się z wielką łatwością obalić, gdyby można było wydstać plany katastralne maj. Kublicze. Maj. Kublicze przechodził różne koleje i należał do różnych właścicieli, jak: rodzina Sielawów, Despot-Zenowiczów, Czechowiczów, ostatnio zaś do Getrudy Orłowskiej.

Udało się ustalić, że pani Getruda Orłowska ostatnio mieszkała w Rydze, skąd wyjechała do Niemiec w niewiadomym kierunku. Duże światło na tę sprawę rzuciłyby plany katastralne maj. Prozeroki i maj. Szo, które dawniej należały do rodziny Chropowickich, oraz plan katastralny folw. Dubrowa, należącego ostatnio do śp. ks. Klamma. Pewne światło rzuciłaby na tę sprawę mapa administra-

cyjna byłych powiatów dziśnieńskiego, lepelskiego i borysowskiego.

Zwracam się z prośbą do Szan. Pana Redaktora, czy nie zechciałby mi ułatwić tej sprawy przez ogłoszenie w jego poczytnym organie prośby mojej do czytelników, żeby wszelkie posiadane wiadomości i materiały zechcieli przesyłać pod adresem podkomisji granicznej połocko-wilejskiej w Wilejce powiatowej.

Boerner, pułk. p. d. szt. jen.

Podając tę odezwę w nadziei, że Instytut geograficzny i inne lwowskie zbiory map pospieszą z udzieleniem wiadomości i materiału, zauważamy, że jedną z map administracyjnych, wyposażonych największą powagą, jest „Mapa rz. kat. dyecezy w Rosji”, dedykowana metrop. Zylińskiemu a wydana w r. 1857 w Petersburgu przez dr. P. Girsztowta. Zaznacza ona starannie wszystkie kościoły parafialne i kaplice. Na tej mapie majątność Kublicze, posiadająca kościół parafialny, leży u zachodniej granicy gub. witebskiej; Prozeroki, posiadające również kościół parafialny, u wschodniej granicy gub. wileńskiej.

## Z ruchu wydawniczego.

**Dobrzyńska-Rybicka dr. Chwila obecna. Próba analizy psychologiczno-etycznej.** Poznań-Warszawa, księgarnia św. Wojciecha, 1922, 8, str. 65.

Autorka, docentka Uniwersytetu poznańskiego, w broszurze swej, będącej pierwszą częścią obszerniejszej pracy, zastanawia się nad całym szeregiem kwestyj zasadniczych, wywołanych chwilą obecną, jako to znaczeniem niezawistości politycznej dla materialnej egzystencji narodu, zharmonizowaniem patriotyzmu i miłości ludzkości, zagadnieniem dzielnicowości, zjawiskiem sympatii do siebie samych. Do bardzo charakterystycznych właściwości chwili obecnej należy niechęć do nas samych, niezadowolenie z naszej działalności, niepewności krytyka wszystkich objawów życia. Do wytworzenia stanu niezadowolenia przyczynia się w niemałej mierze ścieranie się dwóch światopoglądów; idealistycznego i materialistycznego, nadmiar zadań, wynikających z organizacji państwa, liczne braki organizacji i administracji. W ostatnim rozdziale zastanawia się p. D. nad zjawiskiem nieuczciwości publicznej, zniekształcającej psychikę wszystkich sfer, mówiąc o jej formach, w jakich obecnie się objawia, t. j. o złodziejstwie, łapownictwie i paskarstwie. Autorka, oświetlwszy w ten sposób chwilę obecną, zaznacza słusznie że nie należy oddawać się pesymizmowi i bezsilności: „samowychowanie na podstawie wglądów w naszą naturę, to bezpośredni obowiązek narodowy każdego, kto ma szczęście przeżywać odrodzenie się Polski”.

Nr. 6—7 miesięcznika *polit.-gosp. „Drogi Polski”*. Ostatni numer miesięcznika *polit.-gosp. p. t. „Drogi Polski”* za czerwiec-lipiec, który świeżo opuścił prasę porusza szereg aktualnych tematów i przynosi ze sobą bogaty materiał informacyjny. Poza artykułami politycznymi B. Jewzuta „Na płaszczyźnie apasutowej” i St. Pazorskiego „Województwa wschodnie Rzeczypospolitej”, oraz ekonomiczno-politycznymi St. Skierskiego „Nafta i problem Galicji Wschodniej” i M-r. „Przemysł Finlandji niepodległej” zwracają przedewszystkiem na siebie uwagę dwie prace: gruntowne studjum z zakresu geografji wojskowej R. Umiastowskiego: „Przyrodnicze podstawy obrony Państwa”, oraz L. Rutkowskiego „O ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu”.

Drugą część miesięcznika rozpoczyna sprawozdanie Zdzisława Koziell-Poklewskiego: „Pertraktacje w sprawie powrotu I. korpusu (gener. Dowbór-Muśnickiego w r. 1918) do kraju”, ciekawe uzupełnienie pod względem informacyjnym bogatej pracy ppłk. B. Bagińskiego p. t. „Wojsko polskie na Wschodzie”. Dział notatek i uwag zawiera sprawozdanie St. Paciorkowskiego ze Zjazdu prawników i ekonomistów w Poznaniu, oraz interesujące dane o drogach żelaznych w Rosji. Numer zamyka, z dużą znajomością stosunków sowieckich pisana, recenzja z niedawno temu wydanej pod kierunkiem prof. B. Krzywicz-

kiego pracy o Rosji sowieckiej, oraz żywa, pełna trafnych spostrzeżeń i uwag o poznańskim Zjeździe prawników i ekonomistów notatka w dziale „Mówią.. piszą..”

Całość numeru przedstawia się okazale i interesująco. Cena numeru 600 Mk., prenumerata kwartalna nadal wynosi 1000 Mk. Adres administracji: Warszawa, Wilcza 30 m 5.

**Biblioteczka Uniwersytetów ludowych.** Nakład Gebethnera i Wolffa w Warszawie. Jako dwa nowe tomiki znanej „Biblioteczki” pojawiły się *Skapiec*, komedia w 5 aktach Moljera. Przełożył Tadeusz Żeleński (Boy) (nr. 200, str. 91) ponadto J. W. Goethego: *Cierpienia młodego Wertera* w przekładzie i z przedmową Piotra Choynowskiego (nr. 222, str. 171). Po przekładzie Kazimierza Brodzińskiego (1882) i Leopolda Staffa (1921) jest to trzeci przekład w naszej literaturze powieści Goethego, zasługujący na uwagę poprawną na ogół formą, odpowiednim odczuciem i wnikiem w treść utworu tak ważne mającego znaczenie i dla naszej literatury.

Mapa Tatr, opracował dr. Adam Tomaszewski. Podziałka 1,50.000 w 8 kolorach, format 80/110 cm. Nakład i własność Księgarni Polskiej B. Połonieckiego we Lwowie. Pierwsza polska mapa całych Tatr sięga po Jaskinie Bielskie, Królewską Lgotę, Chochołów, Św. Mikołajszka: Wspaniały obraz królewskich Tatr! Mapa ta sprawi niebawem radość wszystkim miłośnikom Tatr, a przedewszystkiem wycieczkowcom i turystom. Drogi, ścieżki i drożyny barwnie oznaczone. Orientacja, mimo bogactwa szczegółów, nadzwyczaj łatwa. Cena Mk. 1206.

**Flirt z Melpomeną i inne flirtiki** (Wieczór trzeci). Kraków, Krakowska Spółka wydawnicza, 1922. 8 m., str. VII i 255.

**Nowe studia z literatury francuskiej.** Kraków, Krakowska Spółka wydawnicza, 1922, 8 m., str. 4 ulb. i 292.

Dwa nowe tomy Boya nie przynoszą rzeczy nowych. „Flirt z Melpomeną” zawiera sprawozdania z przedstawień teatralnych dawanych w miejskim teatrze krakowskim od marca 1921 do stycznia 1922, nadto inne artykuły autora drukowane przeważnie w „Czasie” krakowskim ak np. „Wiatrologia”, „Kilka rzeczy o interpunkcji”, „O Moliere” itp. Rzeczy te nie straciły nic na wartości, dzięki niezrównanemu wprost humorowi, jakim są przepełnione. Czyta się je z prawdziwym zadowoleniem i przyjemnością.

„Nowe studia” obejmują przedmowy pomieszczone przy wydaniach tłumaczeń, poprzednio już ogłoszone, teraz razem zebrane. Są tu szkice o Pascalu (o Myśiach i Prowincjałkach), Moliere (Mizantrop, Skapiec, Mieszczanin szlachcicem), Chateaubriandzie, Stendhalu (Czerwone i czarne), Balzacu (Cykl Vautrina), Mussetcie (Spowiedź dziecięcia wieku), Murgerze (Cyganeria).



**OGŁOSZENIA.**

**EDYKTA W SPRAWIE  
UZNAŃ ZA ZMARŁEGO.**

T. 93/21/8. Edykt. Michał Bodnar syn Nikoły i Anny urodzony 7 września 1890 w Niżnychowie gr. kat. rolnik, ożeniony z Paraskiewą Kościów tamże ostatnio zamieszkały, wedle zeznań świadka Wasyla Pawłowa zachorował w roku 1919 na tyfus w Kowiu jako jeńiec ukraiński w obozie polskim poczem słuch o nim zaginął. Na prośbę żony wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego i celem rozwiązania małżeństwa, wzywając każdego, ktoby miał o nim wiadomość, a także jego samego o ileby żył aby dał znać o tem Sądowi lub obrońcy wężła małżeńskiego adw. Dulewskiemu w Stryju do jednego roku od dnia ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej”. Sąd tutejszy na ponowną prośbę dopiero po upływie tego czasu wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Stryj, dnia 19. czerwca 1922.

6354

T. 124/22. Edykt. Michał Szczupak syn Mikołaja i Katarzyny urodzony 30. stycznia 1838 w Żulinie, gr. kat. rolnik, ożeniony z Anną Ferus w Żulinie ostatnio zamieszkały, dostawszy się do niewoli rosyjskiej podczas wojny światowej jako żołnierz austriacki i przebywając w Barnaul zaginął nie dając od roku 1916 o sobie znaku życia. Na prośbę żony wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego i celem rozwiązania małżeństwa wzywając każdego, ktoby miał o nim wiadomość, a także jego samego o ileby żył aby dał znać o tem Sądowi lub obrońcy wężła małżeńskiego adw. Drowi Rabinowiczowi w Stryju do jednego roku od dnia ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej”. Sąd tutejszy na ponowną prośbę dopiero po upływie tego czasu wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Stryj, dnia 23. czerwca 1922.

6766

T. 199/21/4. Edykt. Michał Deresz, syn Petra i Fewronji, urodzony w Dobranach 5. lutego 1854. gr. kat., rolnik, w Dobranach ostatnio zamieszkały, wzięty przez cefijące się na wschód wojska ukraińskie w lecie 1919. r. jako „forszpan” miał wedle zeznań Teodora Macelko i D. Aleksandra Deresza z chorowad na tyfus i umrzeć w szpitalu wojskowym w Zwrucyku (gubernia podolskiej) z początkiem września 1919. r. Na prośbę syna Mieczysława wdraża się postępowanie, celem udowodnienia zasadnej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono Sąd albo kuratora adwokata Dra Kallitowskiego w Stryju do sześciu miesięcy, licząc od dnia ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej”, o zaginionym. Po upływie powyższego czasokresu i po podjęciu dowodów wyda Sąd ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stryj, dnia 19. maja 1922.

6713

T. 146/22/5. Julian Wilczyński, urodzony w 1877 r. w Brodach powiat Brody, syn Ludwika i Karoliny, pobrany do austr.-węg. wojska w r. 1898. odbył czynną służbę wojskową przy 30. p. strzelców w Stanisławowie od jesieni 1898. r. do jesieni 1899. r., następnie wskutek reklamacji był z wojska zwolniony — po ogłoszeniu mobilizacji dnia 3. sierpnia 1914. r. zgłosił się do służby do 17. p. obr. kraj. w Rzeszowie i z tym pułkiem wyjechał zaraz na front rosyjski, w dniu 3. września 1914. r. dostał się do niewoli rosyjskiej, w r. 1918. przeoywał w obozie jeńców w Omsku, w styczniu 1919. r. z powodu przemarznięcia odwany został do szpitala w obozie jeńców w Omsku, gdzie w krótkim czasie miał umrzeć. Odtąd ślad za nim zaginął. Gdy zatem przysięga należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1. ust. z 31. marca 1918. r. L. 123. Dz. p. p., wdraża się na prośbę Antoniny Wilczyńskiej postępowanie celem uznania za zmarłego — zaginionego a jego małżeństwo za rozwiązane. Wydaje się ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub adw. Dr. Więckowi w Rzeszowie, którego ustanawia się obrońcą wężła małżeńskiego, wiadomości o powyższym wymienionym. Juliana Wilczyńska wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 20. stycznia 1922. r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 27. czerwca 1922.

6815

T. 301, 302, 303, 304, 305/21/3. a) Anna z Dołyżych Semetkowska, urodzona dnia 30. listopada 1866. r., b) Stefan Dołyżki, urodzony dnia 22. lipca 1876. r., c) Wasyl Dołyżki, urodzony dnia 25. lutego 1872. r., d) Michał Dołyżki, urodzony dnia 13. sierpnia 1864. r., e) Iwan Dołyżki, urodzony dnia 16. lipca 1879. r., zamieszkałi w Solince, dzieci Andrzeja i Ożeny ad a) i ad d) przed 25 laty zaś ad b, c, e) przed 15. laty wyemigrowali za zarobkiem do Ameryki i od tego czasu wszelki słuch o nich zaginął. Sąd okręgowy w Sanoku wzywa każdego, ktoby o życiu Anny z Dołyżych Semetkowskiej, Stefana Dołyżkiego, Wasyla Dołyżkiego, Michała Dołyżkiego i Iwana Dołyżkiego miał jakąkolwiek wiadomość, aby dał o tem znać Sądowi w przeciągu jednego roku od dnia ogłoszenia tego wezwania, jeżeli w tym czasie Sąd nie otrzyma żadnej wiadomości o życiu powyższych wymienionych, uznaje ich na ponowny wniosek Michała Dołyżkiego syna Semka za zmarłych.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 25. kwietnia 1922.

6711

T. 71/22/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Stefan Bażuk, syn Iwana urodzony 6. kwietnia 1884. r. w Skalacie i tam zamiesz-

kały, powołany w czasie ogólnej mobilizacji sił zbrojnych byłej Mon. austr.-węg. do czynnej służby wojskowej, opuścił w sierpniu 1914. r. swoje miejsce zamieszkania i jako żołnierz brał udział w wojnie światowej. W październiku 1914. r. dostał się do niewoli rosyjskiej i jako jeńiec pracował w Rosji w tomskiej guberni w Kańskim ujeździe, skąd pisywał listy do 11. października 1916. r. Od tego czasu wszelki słuch o nim zaginął. Stwierdzą to zeznania Marcell Bazlukowe. Gdy zatem przysięga należy, że zachodzi wymogi z § 1. ustawy z 31. marca 1918. r. Nr. 123., przeto wdraża się na prośbę jego żony Marcell Bazlukowej postępowanie, celem uznania za zmarłego a związku małżeńskiego za rozwiązany. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi Drowi Cijilikowi, adwokatowi w Tarnopolu, którego równocześnie ustanawia się obrońcą wężła małżeńskiego wiadomości o zaginionym. Stefana Bazuka, syna Iwana o ile żyje, wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po upływie sześciu miesięcy od ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej” rozstrzygnie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Tarnopol, dnia 27. maja 1922.

6925

T. 44/22/2. Michał Huczok, syn Huata i Kościa z Wierzhniakowiec, lat 24, wstąpił w sierpniu 1914. r. w czasie ogólnej mobilizacji do służby przy 95. p. p. brał udział w wojnie światowej i od jesieni 1914. r. wszelki ślad za nim zaginął. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl ustawy z 31. marca 1918. r. Nr. 128. Dz. u. p., zarządza się na wniosek Marii Huczok postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi albo Dr. Widrakowi w Czortkowie, którego ustanawia się kuratorem nieobecnego. Michał Huczoka wzywa się, aby przed podpisany Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1. listopada 1922. r. Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Czortków, dnia 27. kwietnia 1922.

6923

T. IV. 92/20/4. Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Marcin Pelczar z Krościenka wyższego, syn Michała i Heleny, urodzony 8. listopada 1882. r. wyjechał na mocy rozkazu mobilizacyjnego jako żołnierz na wojnę w sierpniu 1914. r. i miał około 10. września 1914. roku poeżdż na frontie serbskim, a od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości. Gdy wobec tego jest prawdopodobnem, że osoba wymieniona poniosła śmierć, zarządza się na wniosek Apolonji z Pelczarów Podkulowej i tow. postępowanie, celem udowodnienia jej śmierci, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby do dnia 15. grudnia 1922. r. albo Sądowi albo p. adw. Dr. Lipińskiemu w Jasle, którego ustanawia się kuratorem udzielono wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów Sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Jasło, dnia 14. maja 1922.

6892

T. IV. 102/20/10. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Tomasz Turek, syn Jana i Marianny z Błaszczeków, urodzony dnia 28. sierpnia 1834. r. w Gosowicy, jako żołnierz b. armji austr., wystąpił w październiku 1914. r. na front rosyjski i od maja 1915. r. nie daje o sobie żadnej wiadomości. Gdy zatem przysięga należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1. ust. rozporz. z dn. 31. marca 1918. r. L. 123. Dz. p. p., przeto wdraża się na wniosek Anny z Matyaszeków Turek z Podgrodzia postępowanie, celem uznania za zmarłego — zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono tutejszemu Sądowi lub kuratorowi adw. Drowi Długopolskiemu w Nowym Sączu, wiadomości o powyższym wymienionym, a jego samego o ile pozostaje przy życiu, wzywa się, aby przed tutejszym Sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowny wniosek po dniu 20. stycznia 1922. r. postawiony, rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 27. maja 1922.

6918

T. 20/22/4. Edykt. Stefan Szajgas, syn Jana i Marii urodzony w Piasecznej 3. listopada 1886. r. gr.-kat. rolnik, żonaty z Kasią Szczepaniak, dostał się wedle zeznań świadka Antoniego Barankiewicza do niewoli włoskiej w r. 1918 jako żołnierz austr. 9. p. p. poczem słuch o nim zaginął. Wedle pośrednich wiadomości miał zostać zabity przez żołnierza włoskiego w czasie konwoju jeńców. Na prośbę żony wdraża się postępowanie, celem uznania go za zmarłego i celem rozwiązania małżeństwa, wzywając każdego, ktoby miał o nim wiadomość, a także jego samego, aby dał znać o tem Sądowi lub obrońcy wężła małżeńskiego adw. Drowi Muszyńskiemu w Stryju do jednego roku od dnia ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej”. Sąd tutejszy na ponowną prośbę dopiero po upływie tego czasu wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Stryj, dnia 30. maja 1922.

6870

T. 50/22/3. Edykt. Pantaleon Chmielowski, syn Anny, córki Dmytra Camielowskiego, urodzony 8. grudnia 1884. r. w Pukaciczach, gr.-kat., rolnik, ożeniony 13. lutego 1910. r. z Anną córką Stefana w walkach z Rosjanami na froncie bukowina w r. 1915. jako żołnierz z austr. 9. p. p. i od tego czasu nie ma o nim wiadomości, zaczem wdraża się na prośbę żony postępowanie, celem uznania go za zmarłego i celem rozwiązania małżeństwa. Wiadomości o zaginionym udzielić należy Sądowi lub obrońcy wężła małżeńskiego, adwokatowi Dr. Kornerowi w Stryju. Pantalemon Chmielowski wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po upływie sześciu (6) miesięcy licząc od dnia

ogłoszenia niniejszej uchwały w „Gazecie Lwowskiej”, wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stryj, 9. maja 1922.

6761

T. 291/21/4. Edykt. Ołeksa Hurniak, syn Petra i Akeliny, urodzony w r. 1857. w Wołoszance, gr.-kat., rolnik, ożeniony z Marią Pawłową dec 14. listopada 1911. r. w Wołoszance, także ostatnio zamieszkały, miał wedle zeznań Łuki i urósł umrzeć w niewoli rosyjskiej w Omsku w październiku 1918. r. jako jeńiec austr. Gdy od tego czasu słuch o nim zaginął przeto wdraża się na prośbę żony postępowanie, celem uznania go za zmarłego i celem rozwiązania małżeństwa, wzywając każdego, ktoby miał o nim wiadomość, a także jego samego, aby dał znać o tem Sądowi lub obrońcy wężła małżeńskiego adw. Dr. Łużeckiemu w Stryju do jednego roku od dnia ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej”. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po upływie tego czasu wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stryj, 20. maja 1922.

6723

T. VI. 113/22/1. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Konstanty M. stej, rolnik z Dzierżanin, powiat Brzesko, urodzony 1887 w Roztoczu Brzeskim, powiat Nowy Sącz, przydzielony 1915 do 20 pułku piechoty według zawiadomienia tego pułku zaginął w 1916 roku na froncie rosyjskim. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1. ust. z 31/3 1918 Nr. 128 Dz. u. p. zarządza się na wniosek Agnieszki Maszejowej postępowanie celem uznania wymienionego za zmarłego, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi. Konstanty Maszeja wzywa się, aby przed podpisany przed podpisany Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 15. stycznia 1922. r. Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cyw. Oddział VI.

Kraków, dnia 1. maja 1922.

6831

T. 27/22/4. Wasyl Lawrysz, syn Aleksieja i Marii urodzony 7. sierpnia 1884 w Czobhanach, gr. kat., gospodarz także zamieszkały, ożeniony 26. lutego 1908 z Pelagją Szaponiak wedle przysiężonych zeznań świadków Wasyla Czekalowskiego i Wasyla Bujka, tudzież Palahny Lawrysz brał czynny udział, jako szeregowiec 9. p. p. austr. od 1915 roku w wojnie światowej, a od połowy 1916 roku zaginął wszelki znak o jego życiu. Gdy zatem przysięga należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci przeto wdraża się na prośbę jego żony Palahny Lawrysz w Czobhanach postępowanie celem uznania za zmarłego i rozwiązania małżeństwa. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub Drowi Kallitowskiemu adwokatowi w Stryju, którego ustanawia się kuratorem nieobecnego i obrońcą jego wężła małżeńskiego wiadomości o powyższym wymienionym. Wasyla Lawrysz wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po upływie sześciu (6) miesięcy licząc od dnia ogłoszenia niniejszej uchwały w „Gazecie Lwowskiej” rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stryj, dnia 30. marca 1922.

6763

T. IV. 123/22/3. Postępowanie celem uznania za zmarłego. Piotr Misiółek z Zarzecza urodzony 2. czerwca 1887 wyjechał jako żołnierz na wojnę 4. sierpnia 1914 i zaginął na froncie serbskim a ostatnia wiadomość o nim nadeszła w grudniu 1914. i od tego czasu nie ma żadnej o nim wieści. Przyjmując domniemanie z § 24 L. 2. ust. cyw. wdraża się na wniosek postępowanie celem uznania Piotra Misiółka za zmarłego i wzywa się wezwanie aby uwiadomiono o zaginionym Sąd lub kuratora adw. Dr. Lipińskiego w Jasle do dnia 1. lutego 1922 poczem Sąd orzeknie o wniosku.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Jasło, dnia 7. lipca 1922.

6893

T. 5/2/6. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jerzy Tyślak, syn Stefana i Anny urodzony 23/4. 1887 w Wielkopoli ostatnio także zamieszkały brał udział w wojnie jako żołnierz austr. przy 9. p. art. pol. i wedle przeprowadzonych dochodzeń w r. 1915 był na froncie serbskim i tego czasu brak o nim wszelkiej wiadomości. Można zatem przyjąć iż zaistniały warunki ustawowego domniemania śmierci, po myśl § 24 l. 2. wzgl. ust. z 31/3. 1918 Nr. 123 dz. p. p. Wobec tego na wniosek Anny Tyślak zarządza się postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą a związku małżeńskiego zawartego na dniu 27. maja 1913 między wymienionym a wdowkodawczynią, za rozwiązany. Wiadomości o zaginionym należy udzielić Sądowi albo p. adw. Dr. Michałowi Krzyżosowskiemu we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem oraz obrońcą wężła małżeńskiego. Zaginionego wzywa się aby się jawnie przed podpisany Sądem o ile żyje lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 21. października 1922 wzgl. w 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w gazecie urzędowej sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.

Lwów, dnia 21. marca 1922.

6889

T. 280/22/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Wasyl Iwanicki, urodzony 8. lutego 1885 zamieszkały w Podluzi powołany ogólną mobilizacją do wojska austriackiego odszedł na front i od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości. Gdy zachodzi ustawowe domniemanie śmierci tegoż wdraża się na prośbę Marii Marzian zaszowej Iwanicka postępowanie celem uznania za zmarłego. Wiadomości o zaginionym należy udzielić Sądowi lub kuratorowi i obrońcy wężła małżeńskiego Nikołe Hryszko w Podluzi. Wasyla Iwanickiego wzywa się by przed podpisany Sądem jawnie się lub w inny sposób dał znać o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 16. stycznia 1922 wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stanisławów, dnia 29. czerwca 1922.

6697



## AMORTYZACJE.

Nc. I. 62/22/2. Na wniosek Bolesława Kańskiego le Rudniku zarządza się postępowanie celem umorzenia legitymacji zaliczeniowej L. 6082 przez Urząd stacji kolejowej w Rudniku na dniu 9. marca 1922 wystawionej na kwotę 15.224 mk. opiewającej, która zaginęła i wzywa się posiadaczy tego papieru, aby zgłosili swe prawa do 45 dni od daty tego edyktu. W razie przeciwnym uznaję Sąd po upływie tego terminu, papier ten jako pozabawiony znaczenia.

Sąd powiatowy.  
Nisk, dnia 3. czerwca 1922. 6922 1—3

## ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Prez. 21439/22. Obwieszczenie. Sąd apelacyjny we Lwowie ogłasza, że Dr. Adam Bosakowski notariusz w Dolinie przeniesiony do Horodenki, dnia 1-go lipca 1922 urzędowanie w Horodence obejmuje.

Prezes Sądu apelacyjnego.  
Lwów, dnia 17. czerwca 1922. 6933 1—3

Cg. IX. 437/22/1. Edykt. Przeciw nieznanemu z życia i miejsca pobytu Teodorowi Kozakowi z Miklaszowa, wniesiony został pozew o zapłatę kwoty 770 dolarów w pn. przez Andrzeja Kociubę we Lwowie ul. Szeptyckich 14. Na podstawie pozwu wyznacza się audiencję na dzień 20. lipca 1922 o godz. 9 rano S. 29 w Sądzie niżej wymienionym. Celem strzeżenia praw nieznanego z miejsca pobytu Andrzeja Kociuby ustanawia się Pana adw. Dr. Węgrzyńskiego kuratorem w rzeczonyj sprawie.

Sąd okręgowy cywilny Oddział IX  
Lwów, dnia 31. maja 1922. 6993

Cg. III. 1) 355/22/1. Edykt. Strona powodowa Jurko Seredyc, syn Lucia, rolnik w J. błonie wyżnej wnosi skargę przeciw stronie po wanej Wa yowi te edyc synowi Ju ka do L. cz. Cg. III. b) 355/22. 1. o rozwiązanie umowy. Audiencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 13. lipca 1922 godz. 8 przedpoł. w tym sądzie, sala rozpraw Nr. 133. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznanne, ustanawia się P. Dra Adolfa Menkesa adwokata w Samborze kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika.

Sąd powiatowy Oddział III.  
Sambor, dnia 24. maja 1922. 6965

C. 366/22. Strona powodowa Franko Hurysz z Klebanówki wnosi skargę przeciw Iwanowi Kopersiewiczowi o własność i intabulację. Audiencję do rozprawy wyznaczono na 14 lipca 1922 10 godz. w tym Sądzie B. Nr. 2. Ponieważ miejsce pobytu pozwanego jest nieznanne ustanawia się Pana Dra Klara adwokata w Nowemsiolu kuratorem, który go będzie zastępował na jego koszt i niebezpieczeństwo dotąd póki on sam pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy Oddział I.  
Nowesioło, dnia 5. czerwca 1922. 6943

Cg III. bj. 324/22/4. Edykt. Strona powodowa Juliusz Marmor i tow. wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Zdzisław Swarczowski o dostawę drzewa do L. czynn. Cg III. bj. 324/22/4. Audiencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 13 lipca 1922 godz. 8 przedpoł. w sądzie biuro Nr. 133. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznanne, ustanawia się kuratorem pozwanego adwokata R do f. Jackowskiego, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika.

Sąd okręgowy Oddział III.  
Sambor, dnia 26 czerwca. 6964

Prez. 23126/2. Obwieszczenie. Sąd apelacyjny we Lwowie ogłasza, że Kazimierz Meichert notariusz w Medenicach przeniesiony do Żydaczowa, dnia 9. lipca 1922 urzędowanie w Żydaczowie obejmuje.

Lwów, dnia 8. lipca 1922. 7007 1—3

## FIRMY.

Firm. 110/22. I. Rg. B. I. 43. Sąd okręgowy jako handlowy w Stanisławowie Oddział II. zarządza następujące wpisy w rejestrze Rg. B. i w rejestrze Rg. C. Przy firmie „Zakłady dla przemysłu drzewnego, Spółka akcyjna w Stanisławowie, tudzież przy firmie: Zakłady dla przemysłu drzewnego, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Stanisławowie — wpisuje się, że obie te Spółki złożyły w jedną wspólną spółkę pod firmą „Zakłady dla przemysłu drzewnego, Spółka akcyjna w Stanisławowie”. Na podstawie poświadczenia aktu notarialnego z daty Stanisławów 30. marca 1922 l. rep. 2538 na odbytem w tymże dniu nadzwyczajnej walnem zgromadzeniu członków tejże spółki wpisuje się wykreślenie spółki „Zakłady dla przemysłu drzewnego, Spółka z ogr. poręką w Stanisławowie wskutek rozwiązania przez fuzję i połączenia drogą fuzji ze Spółką akcyjną pod firmą: Zakłady dla przemysłu drzewnego, Spółka akcyjna w Stanisławowie i że majątek powyższy rozwiązanej Spółki przechodzi bez likwidacji jako całość wraz z aktywami i pasywami na własność firmy Zakłady dla przemysłu drzewnego Spółka akcyjna w Stanisławowie. Siedziba firmy Stanisławów. Brzmienie firmy: Zakłady dla przemysłu drzewnego, Spółka akcyjna w Stanisławowie. — Działalność Spółki obejmuje terytorjum Państwa Polskiego i może się rozszerzać poza granice Państwa z zachowaniem ostatnim wypadku obowiązujących ogólnie postanowień. Spółka opiera się

na statucie z daty Stanisławów 30. marca 1922 zatwierdzonym przez Ministerstwa Przemysłu i Handlu oraz Skarbu postanowieniem z dnia 19. grudnia 1921 i uchwale konstytuującego walnego zgromadzenie stwierdzonej poświadczeniem notarialnem z 30. marca 1922 l. rep. 2541. — 4) Celem Spółki jest przeprowadzenie przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, mających na celu zakupino i eksploatacja lasów, zakładanie lub dzierżawę tartaków i fabryk stolarskich i produkcję wyrobów z drzewa, zwłaszcza zmierzających do odbudowy kraju, dalej finansowanie przedsiębiorstw tego rodzaju, a wreszcie zakładanie i przystępowanie do przedsiębiorstw wszelkiego rodzaju, cele Spółki bezpośrednio popierających. — 5) Czas trwania Spółki nieograniczony. 6) Kapitał akcyjny Spółki wynosi 60.000.000 Mp. podzielonych na 60.000 sztuk akcji pełne wpłaconych po 1000 Mp. każda, przyczem Rada nadzorcza upoważniona została do podwyższenia tego kapitału akcyjnego o dalsze 240.000.000 Mp. podzielone na nowe 240.000 akcji po 1.000 Mp. — Akcje opiewają na okaziciela i mogą być odstępowane. — 7) Kierownictwem interesów Spółki zajmuje się Dyrekcja. — Dyrekcja składa się z jednego do trzech dyrektorów i dowolnej liczby wicedyrektorów mianowanych przez Radę nadzorczą. Do pierwszego Zarządu został wybrani pp. Romuald Jurkiewicz i Stanisław Jacynicz. — Podpis firmowy następuje w ten sposób, że dwaj dyrektorowie albo jeden dyrektor z jednym wicedyrektorem albo też jeden dyrektor lub wicedyrektor z jednym urzędnikiem Spółki przez Radę nadzorczą na wniosek Dyrekcji obdarzonym prokurą — umieszczają swoje własnoręczne podpisy pod wypisaną, wydrukowaną lub zapomocą pieczęci wyciśniętą firmą Spółki, przyczem prokurzyści podpisują z dodatkiem wykazującym prokurę. Ogłoszenia wychodzące ze Spółki umieszczane będą w „Monitorze Polskim” i w urzędowym dzienniku Województwa Stanisławowskiego, zaś do założenia tegoż dziennika w urzędowym dzienniku wychodzącym we Lwowie. Dzień wpisu 10. kwietnia 1922.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddz. II.  
Stanisławów dnia 8. kwietnia 1922. 5554

Firm. 140/21. Rg. C. I. 151. Obwieszczenie. Do rejestru Rg. C. wpisano Brzmienie firmy: Dom handlowy „Porta” Spółka z ogr. odpow. w Stanisławowie. Spółka opiera się na kontrakcie spółki w formie aktu notarialnego z daty Stanisławów 24. czerwca 1921, l. rep. 2081. Czas trwania spółki jest nieograniczony. Przedmiotem spółki jest prowadzenie przedsiębiorstwa hurtownego i detalicznego handlu towarami mieszczącymi wszelakiego rodzaju, wchodzącymi w zakres wolnego przemysłu handlowego. Kapitał zakładowy spółki wynosi mk. 500.000. Zawiadowcami spółki są: 1) Izak Eigenfeld, właściciel agencji handlowo-komisowej w Stanisławowie, 2) Pinkas Schreier, kupiec w Ottynie, 3) Bernard Dick, kupiec w Stanisławowie, 4) Markus Kreindler, kupiec w Ottynie i 5) Maurycy Jonas, kupiec w Stanisławowie. Zastępstwo spółki: Podpis firmy następuje w ten sposób, że pod wypisanem, wydrukowanem lub pieczęcią wyciśniętą brzmieniem firmy dwaj zawiadowcy od współdziałania nie wyłączeni umieszczają swe podpisy, przyczem się zaznacza, że jeżeli imieniem spółki działać będzie zawiadowca Pinkas Schreier, wyłączonym wówczas będzie od współdziałania zawiadowca Markus Kreindler i na odwrót, jeśli imieniem spółki zawiadowca Markus Kreindler działać będzie, wówczas wyłączonym będzie ze zawiadowcy Pinkas Schreier, a jeżeli imieniem spółki działać będzie zawiadowca Bernard Dick, wówczas będzie od współdziałania wyłączonym zawiadowca Maurycy Jonas i na odwrót, jeśli imieniem spółki działać będzie zawiadowca Maurycy Jonas, wówczas wyłączonym będzie od współdziałania zawiadowca Bernard Dick, natomiast zawiadowca Izak Eigenfeld działać może w imieniu spółki przy współdziałaniu któregośkolwiek drugiego z pozostałych zawiadowców.

Dzień wpisu 5. sierpnia 1921.  
Sąd okręgowy jako handlowy Oddział II.  
Stanisławów, dnia 5. sierpnia 1921. 5616

Firm. 273/22. Reej. B. I. 20. Wpisano 27. maja 1922 r. Siedziba stowarzyszenia: Poznań, oddział Przemysł. Brzmienie firmy: „Polski Bank handlowy Towarzystwo Akcyjne w Poznaniu Oddział w Przemysłu. Przedmiot przedsiębiorstwa: prowadzenie interesów bankowych, hipotecznych i handlowych wszelkiego rodzaju. Towarzystwo wolno zakładać filje w kraju lub zagranicą. Na terenie b. zaboru rosyjskiego i b. zaboru austriackiego, bank ma prawo przy zachowaniu ustaw obowiązujących dla poszczególnych galezi interesów dokonywać na rachunek własny i na rachunek osób trzecich operacji następujących dyskontować i redyskontować weksle, traty rymesy, czeki, warty, opiewające na walucie krajową lub zagraniczną; nabywać i zbywać wierzytelności, papiery wartościowe, monety i dewizy; — udzielać zaliczek na wierzytelności faktury, listy przewozowe, — towary — i płody surowe wszelkiego rodzaju — otwierać kredyty na określony termin, a także w formie specjalnych bieżących i kontorentowych rachunków z zabezpieczeniem w każdym poszczególnym wypadku według uznania organów zarządu banku; przyjmować wkłady bezterminowe i terminowe, wkłady na rachunki bieżące lub na książeczki wkładowe na nazwisko lub na okaziciela wystawione oraz na asygnaty kasowe, z tem jednakże ograniczeniem, że na terenie byłego Królestwa Kongresowego nie mogą być wydawane książeczki. Oszczędnościowe na okaziciela lub też imienne płatne okazicielowi. Pierwsza wkładka na książeczkę wkładową nie może wynosić mniej niż 100 Mp. Ogólna suma wkładek przyjętych na asygnaty kasowe i książeczki wkładowe nie może przekraczać potrójnej wysokości faktycznie

wpłaconego apitału akcyjnego. Formularz książeczek wkładowych pod tego zatwierdzeniu Rządu o ogólnym sumę w obiegu będących książeczek wkładowych i asygnat kasowych należy co miesiąc podawać do publicznej wiadomości i wykazywać Ministerstwu skarbu, stosownie do wydanych przez Ministerstwo przepisów. Finansować, zakładać i prowadzić przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe, uczestniczyć w tych przedsiębiorstwach, w jakikolwiek bądź sposób, tworzyć stowarzyszenia i spółki, w szczególności w tych przedsiębiorstwach oparte na zasadzie wzajemnej poręki członków, przeprowadzać likwidację istniejących przedsiębiorstw i stowarzyszeń. Urządzać i prowadzić publiczne domy składowe, składy towarowe i woźni składy pod warunkiem uzyskania potrzebnej do tego koncesji, jak również prywatne domy składowe. Na złożone towary wystawiać warty i pod warunkiem uzyskania osobnego zezwolenia urzędzić i prowadzić zakłady do mierzenia i ważenia, podejmować się ubezpieczeń strat na kursie podlegających losowaniu papierów wartościowych i pośredniczyć we wszelkiego rodzaju ubezpieczeniach. Otwierać w drodze komisji subskrypcje na pożyczki państwowe i komunalne, na akcje obligacje i listy zastawne, które wolno wypuszczać w kraju. Udzielać kredyty rzeczycielskiego skredytowanym należycie podatkowym i celnym. Nabywać i zbywać nieruchomości, brać lub wypuszczać je w dzierżawę i pośredniczyć przy ich kupnie i sprzedaży. Nabywać, eksploatować i sprzedawać koncesje, wynajmować, patenty i przywileje. Brać w dzierżawę lub zarząd publicznie opłaty i daniny. Wykonywać wszelkiego rodzaju budowy. Bankowi nie wolno nabywać własnych akcji ani udzielać na nie pożyczek. Dyrekcja. Kierownikami oddziału są: Józef Kaszuba, dr. Tomasz Turczyn. Zastępca kierownika: Wincenty Zagórski wszyscy w Przemysłu zamieszkałi. Podpis firmy Brzmienie firmy podpisywać będą którzykolwiek dwaj z powyższych.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział IV.  
Przemysł, dnia 27. maja 1922. 5594

Firm. 44/22. Spółka 28. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółkowych. Do rejestru firm spółkowych należy wciągnąć co następuje: Siedziba firmy: Bolesław. Brzmienie firmy: c. k. uprzywilejowana krajowa fabryka skór Israela Hauptmana i Spółka w Bolesławie (K. k. Landesbefugte Lederfabrik des Israel Hauptmann & Comp). Przystąpiła jawna współniczka Matylda Kahane, kupcowa w Bolesławie. Zmarł i zostaje jako współnik wykreślony Osias Kahane, odtąd spółka będzie prowadzona pod tą samą firmą. Firmę odtąd podpisywać będzie bądź to jawny spółnik Leizer Goldschlag samoistnie, bądźto spółnicy Schulim Lorberbaum i Józef Schneeweis komulatywnie. Dzień wpisu 18. maja 1922.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział IV.  
Stryj, dnia 28. kwietnia 1922. 5517

Firm. 80/22. Stow. I. 601. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowaryszzeń. Osłok stowaryszzenia: Radechniów. Firma zwyczaj: Kasa oszczędności i kredytu, stowaryszzenie zarejestrowane z obniżenemu porękoju. 1) Członcy dyrekcji wystąpili: Stefan Petruszewycz, Mychajło Lotocki, Mychajło Hrycak i zastępcy: Kłym Olijnyk i Dmytro Mykityn. 2) Członcy dyrekcji wybrani: Osyp Szuchewycz, Stefan Lytwyn i Kyrilo Lech i zastępcia Kłym Olijnyk.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział II.  
Złoczów, dnia 8. maja 1922. 5618

Firm. 601. Rg. A. IV. 65. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 20. kwietnia 1922: Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: E. Hausmann. Przedmiot przedsiębiorstwa: handel przyborów elektrycznych i maszyn do pisania. Zmiany: do firmy przystąpił w charakterze spółnika jawnego inż. Jakób Kuttin we Lwowie. Zastępstwo firmy na zewnątrz i podpisywanie jej przysługuje obu spółnikom Eirohnowi Hausmanowi i Jakóbowi Kuttinowi łącznie.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział IV.  
Lwów, dnia 13. kwietnia 1922. 5623

Firm. 459. Rg. C. IV. 91. Wykreślenie firmy spółkowej. Z rejestru wykreślono dnia 25. marca 1922. Siedziba firmy: Kańka, przedsiębiorstwo budowlane z ogr. odpow. Zmiany: wskutek ukończenia postępowania likwidacyjnego zarządza się wykreślenie firmy z rejestru.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział IV.  
Lwów, dnia 24. marca 1922. 5624

Firm. 581. Rg. C. II. 350. Zmiany dotyczące już wpisanej firmy spółkowej. Do rejestru wpisano dnia 1. czerwca 1921. Siedziba spółki: Lwów. Brzmienie firmy: Spółka fotograficzna „Snapshot” spółka z ogr. odpow. Zmiany: w miejsce zawiadowcy spółki Włodzimierza Strzeleckiego, który wystąpił, wybrano zawiadowcą Spółki dr. Leopolda Wołowicza, inspektora szkolnego we Lwowie, ul. Snopkowska 58.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział IV.  
Lwów, dnia 11. maja 1921. 5625

Firm. 519. Rg. B. I. 50. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm. Do rejestru wpisano dnia 20. maja 1921. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Kolej lokalna Lwów-Stożanów. Zmiany: członkowie Rady zawiadowczej dr. Marcin Szarski, Karol Kazimierz Listowski i Bronisław Magierowski ustąpili, zaś dr. Stanisław Prebendowski zmarł. Prokurą udzieloną Stanisławowi Kulakowskiemu zgłosił wskutek jego śmierci.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział IV.  
Lwów, dnia 27. kwietnia 1921. 5626

Firm. 149. Rg. C. V. 162. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 22. lutego 1922. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Melma, spółka handlowo-przemysłowa dla handlu ze wschoćem., spółka z ogr. odpow. Zmiany: na nadzwyczajnym walnem zgromadzeniu spółników, odbytem dnia 26. sierpnia 1922



poświadczonem do I. rep. 43631 uchwalono zmianę par. 3. i 10. kontraktu spółki, wedle których kapitał zakładowy został podwyższony i wynosi obecnie 2,000.000 mk., z czego wpłacono w gotówce 1,000.000 mk., zaś zarząd spółki sprawujący oddał trzej zawiadowcy. Trzecim zawiadowcą ustanowiono Feliksa Kappela przemysłowca we Lwowie.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział IV.

Lwów, dnia 21. lutego 1922. 5628

Firm. 499. Rg. B. I. 249. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 4. kwietnia 1922. Siedziba firmy Lwów. Brzmienie firmy: Polsko-bałtyckie towarzystwo handlowe i transportowe, spółka akcyjna. Zmiany: Uchwałą zarządu spółki cofnięto wspólną prokurę udzieloną p. Bolesławowi Herbertowi.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział IV.

Lwów, dnia 31. marca 1922. 5627

Firm. 464. Rg. A. II. 307. Wpis firmy spółkowej. Do rejestru wpisano dnia 20. kwietnia 1920. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Ferdynand E. Hornung i Ska. Przedmiot przedsiębiorstwa: fabrykacja i sprzedaż wyrobów stolarskich. Rodzaj spółki: jawna spółka handlowa od 1. stycznia 1920. Spółnicy: Ferdynand Edward Hornung i Salo Wiener, obaj przemysłowcy we Lwowie. Uprawnieni do zastępstwa: obaj spółnicy łącznie. Podpis firmy: Pod brzmieniem firmy skreślą obaj spółnicy swe podpisy firmowe.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział IV.

Lwów, dnia 12. kwietnia 1920. 5629

Firm. 645. Rg. C. I. 101. Wykreślenie firmy spółkowej. Do rejestru wpisano dnia 26. kwietnia 1922. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Małopolska spółka górnicza spółka z ogr. poręka. Firmę spółki wykreśla się po ukończeniu postępowania likwidacyjnego.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział IV.

Lwów, dnia 24. kwietnia 1922. 5631

Firm. 729. Stow. VII. 84. Zmiany dotyczące już wpisanej firmy stowarzyszenia. Siedziba stowarzyszenia: Lwów. Brzmienie firmy: Spółka krawiecka „Postęp”. Stow. zarej. z ogr. por. we Lwowie. Zmiany: Na walnych zgromadzeniach odbytych w dniach 26. kwietnia 1921, 10. maja 1921 uchwalono. Rozwiązanie i likwidację stowarzyszenia i ustanowiono likwidatorami dr. Stanisława Dregiewicza, adwokata we Lwowie, ul. Halicka 21., oraz Eisika Pasternaka, przemysłowca we Lwowie, Krasickich 26. Którzy firmę stowarzyszenia podpisują będą w ten sposób, że pod brzmieniem firmy z dodatkiem „w likwidacji” umieszczą kolektywnie swoje podpisy. Do rejestru wpisano dnia 7. czerwca 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział IV.

Lwów, dnia 7. czerwca 1921. 5632

Firm. 326. Stow. VII. 264. Wpis firmy spółdzielni. Do rejestru wpisano dnia 8. marca 1922. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Konsum: członków M. S. O. dzielnicy VI. spółdzielnia we Lwowie z odpow. udziałami. Przedmiot przedsiębiorstwa: zakupywanie i sprzedawanie członkom Konsumu artykułów spożywczych, odcieczowych i wogóle dla gospodarstwa domowego potrzebnych w prowadzeniu na ten cel sklepie. Czas trwania nie ograniczony. Odpowiedzialność udziałami. Wysokość udziału wpiat na udział i czas ich dokonywania: 35 mk. wpłacony; z podpisem deklaracji przystąpienia do spółdzielni w 4 ratach miesięcznych. Zarząd składa się z 3 dyrektorów i 3 zastępców. Członkami dyrekcji wybrano: Józefa Hamajdę, st. of. poczt. we Lwowie, Romualda Bedlewicza, elektromechanika i Jana Lubaczewskiego majstra komin. we Lwowie, a zastępcami Władysława Preisnera, Władysława Przybilla i Bolesława Żołyńskiego. Do zastępstwa i podpisywania firmy powołani są dwaj członkowie zarządu. Do ogłoszeń przeznaczono „Gazetę Lwowską”.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział IV.

Lwów, dnia 6. marca 1922. 5633

Firm. 613. Rg. C. III. 154. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 19. kwietnia 1922. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Przedsiębiorstwo handlowe Białohorski i Knopiński spółka z ogr. poręka. Zmiany uchwalami walnych zgromadzeń z 29. stycznia 1922, l. rep. 10596 zmieniono postanowienia par. 2, 3, 8, 9, 10 i 11 kontraktu spółki w sposób jak w odpisach protokołów przechowanych w zbiorze dok. Firma spółki opiewa odtąd: Przedsiębiorstwo handlowe „Transakcja”, spółka z ogr. poręka. Przedmiot przedsiębiorstwa: rozszerzono o tyle, że spółka zajmuje się również zakupem i prowadzeniem przedsiębiorstw przemysłowych na warunkach ustawowych. Zawiadowca Eustachy Białohorski ustąpił. Spółka ma odtąd tylko jednego zawiadowcę, którym ustanowiono Michała Knopińskiego. Zawiadowca ten uprawniony jest do samodzielnego zastępstwa spółki. Podpis firmy: Skreślenie podpisu firmy następuje w ten sposób, że pod firmą spółki wypisana, wydrukowana lub wyciśnięta stempelką umieszcza swój podpis zawiadowca lub prokurent, ten ostatni z dodatkiem wskazującym na prokurę.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział IV.

Lwów, dnia 15. kwietnia 1922. 5634

Firm. 219/19. Rg. A. II. 147. Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej. Wpisano do rejestru handlowego dla firm pojedynczych. Siedziba firmy: Lwów. Wesola 6. Brzmienie firmy: Jakób Rottenberg. Przedmiot przedsiębiorstwa: handel jaj i masła. Właściciel: Jakób Rottenberg. Dzień wpisu: 30. kwietnia 1919.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział IV.

Lwów, dnia 29. kwietnia 1919. 5636

Firm. 592. Stow. V. 273. Zmiany i dodatki dotyczące już wpisanej firmy stowarzyszenia. Do rejestru wpisano dnia 1. czerwca 1921. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Pocztowy Związek gospodarczy Stow. zarej. z ogr. poręka. Zmiany: Dotychczasowi członko-

wie Zarządu ustąpił. Członkami zarządu wybrano: Benedykta Krompa, Dyrektora Urzędu pocztowego we Lwowie, Snopkowska 27., Włodzimierza Richtera, st. Oficjała poczt. we Lwowie, Ossolińskich 11. jako dyrektorów, zaś Stanisława Łukomskiego, rewidenta rach. w Rzędnie polskiej, Władysława Mohra, st. oficjała poczt. we Lwowie, Kurkowa 27., Helenę Skoczylas, st. oficjała poczt. we Lwowie, Czeszochowska 36. jako zastępców dyrektorów.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział IV.

Lwów, dnia 18. maja 1921. 5637

Firm. 175. pol. III. 173. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Dnia 16 kwietnia 1919 przy firmie. Brzmienie: G. Störer. Siedziba: Lwów. Przedmiot przedsiębiorstwa: handel gotowych ubrań męskich. Prokurę ułono: Maurycemu Störerowi we Lwowie, Asnyka 1.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział IV.

Lwów, 25. kwietnia 1919. 5638

Firm. 23. Rg. A. II. 247. Wpis firmy spółkowej. Do rejestru wpisano dnia 16. stycznia 1919. Siedziba firmy: Lwów, Żółkiewska 91. Brzmienie firmy: „Silber, Szafranski i H. Steger, skład drzewa materiałowego i opałowego we Lwowie”. Przedmiot przedsiębiorstwa: zakupno i sprzedaż drzewa materiałowego i opałowego. Rodzaj spółki: Jawna spółka handlowa. Jawni spółnicy: Abraham Silber, kupiec w Mostach wielkich, Hersch Szafranski i Herman Steger, kupcy we Lwowie. Do zastępstwa spółki uprawnieni są: Hersz Szafranski i Herman Steger kumulatywnie. Podpis firmy: Pod brzmieniem firmy umieszczą swe podpisy Hersch Szafranski i Herman Steger.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział IV.

Lwów, dnia 13. stycznia 1920. 5639

Firm. 643. Rg. A. IV. 62. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 23. kwietnia 1922. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Moda Domowości dla pań Kober i Bund. Zmiany: Spółnik Adolf Julian Kober wystąpił. Wyłączną właścicielką firmy jest odtąd Anna z Bundów Schleyenowa. Prokurę nadano Adolfowi Julianowi Koberowi i Hermanowi Schleyenowi, kupcom we Lwowie, którzy firmę podpisują będą kolektywnie.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział IV.

Lwów, dnia 21. kwietnia 1922. 5640

Firm. 557. Rg. A. IV. 62. Wpis firmy spółkowej. Do rejestru wpisano dnia 14. kwietnia 1922. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Moda, domowości dla pań Kober i Bund we Lwowie. Przedmiot przedsiębiorstwa: sprzedaż konfekcji damskiej. Forma prawna: spółka jawna handlowa od dnia 1. kwietnia 1922. Spółnicy: Adolf Józef Kober i Anna z Bundów Schleyenowa we Lwowie. Upoważnionymi do zastępstwa są obaj spółnicy łącznie. Podpis firmy następuje w ten sposób, że pod wypisanem, wydrukowanym lub pieczęcią wyciśniętą brzmieniem firmy umieszczają swe podpisy obaj spółnicy.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział IV.

Lwów, dnia 7. kwietnia 1922. 5641

Firm. 436. Stow. VI. 65. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Do rejestru wpisano 31. maja 1921. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Polski Związek gospodarczy M. S. O. we Lwowie stow. zarej. z ogr. poręka. Zmiany: dotychczasowi członkowie Dyrekcji ustąpił. W miejsce ich wybrano Dyrekcję w następującym składzie: Franciszka Skrabskiego, Adolfa Piutnera i Stanisława Waśniewskiego, jako dyrektorów, oraz Feliksa Czermana i Edmunda Seidenberga, jako zastępców dyrektorów, wszystkich we Lwowie.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział IV.

Lwów, dnia 11. kwietnia 1922. 5642

Firm. 80. Rg. CVL 25. Wpis firmy spółkowej. Do rejestru wpisano dnia 20. marca 1922. Siedziba spółki: Lwów. Brzmienie firmy: po polsku: Towarzystwo dla handlu, przemysłu i transportu „Tytań” spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, po ukraińsku: Towarzystwo dla torhowni, promysłu i transportu „Tytań” Spółka z obmeżenem porokułu, po niemiecku: Handels- Industrie- und Transportgesellschaft „Titan” Gesellschaft mit beschränkter Haftung. Przedmiot przedsiębiorstwa: a) prowadzenie na własny i cudzy rachunek handlu wszelkiego rodzaju surowcami, artykułami i towarami, oraz ziemskimi łożyskami i innymi nieruchomościami, b) prowadzenie na własny lub cudzy rachunek handlu lasami, kamieniami, pokładami piasku itp., jak również eksploatacja tychże na własny lub cudzy rachunek, c) nabywanie a zarazem handel i prowadzenie przemysłowych przedsiębiorstw i fabryk na własny lub cudzy rachunek; d) lombardowanie lub zaliczkowanie rozmaitych surowców lub towarów wszelkiego rodzaju, a także przyjmowanie ich na skład; e) urządzenie i prowadzenie magazynów i składów, jak również magazynowanie wszelkich surowców i towarów; f) pośredniczenie w kupnie i sprzedaży wszelkich surowców, artykułów, towarów, przedsiębiorstw przemysłowych, fabryk i nieruchomości; g) tworzenie i wspieranie innych handlowych i przemysłowych przedsiębiorstw o tym samym lub podobnym zakresie działania i uczestniczenie w tego rodzaju przedsiębiorstwach; h) pośrednictwo, nabywanie i handel na własny lub cudzy rachunek kopalniami nafty, węgla i innych minerałów, także brzołami, udziałami, koksami i polami poszukiwawczymi, jak również wszelkimi innymi uprawnieniami, które mogą być przenoszone w drodze kupna; i) przewóz wszelkich towarów, maszyna, mebli itp. wszystkimi środkami transportowymi tak w miejscu, jak w kraju i zagranicą. Czas trwania: nieograniczony. Forma spółki: spółka opiera się na kontrakcie spółki z daty Lwów, dnia 19. stycznia 1922. działy w formie aktu notarialnego do L. rep. 16.532. Kapitał zakładowy: 200.000 mk. w połowie wpłacony. Zarząd spółki spoczywa w ręku jed-

nego zawiadowcy, którym wybrano Juliusza Kłisza, przemysłowca we Lwowie, ul. Żółkiewska 1. 155, a który podpisuje będzie firmę w ten sposób, że pod wypisanem, wydrukowanym lub cziemkami wyciśniętym brzmieniem firmy umieszcza swój podpis.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział IV.

Lwów, dnia 17. marca 1922. 5643

Firm. 564. Rg. A. III. 98. Wpis firmy spółkowej. Do rejestru wpisano dnia 20. maja 1921. Siedziba firmy: Lwów, Sobieskiego 32. Brzmienie firmy: F. Katz i syn, dom agencyjny i komisowy oraz handel skór, obuwi i przyborów szweskich. Rodzaj spółki: jawna spółka handlowa od maja 1921. Przedmiot przedsiębiorstwa: dom agencyjny i komisowy oraz handel skór, obuwi i przyborów szweskich. Nazwiska jawnych spółników: Feibisch Katz, kupiec w Stanisławowie i Natan Katz, kupiec we Lwowie, Kochanowskiego 11. Do zastępstwa firmy uprawniony jest każdy ze spółników z osobna. Podpis firmy: firmę spółki podpisuje każdy ze spółników z osobna.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział IV.

Lwów, dnia 19. maja 1921. 5641

Firm. 350. Rg. A. III/81. Wpis filii firmy spółkowej. Do rejestru wpisano dnia: 21. kwietnia 1921. Siedziba firmy: Łódź, Nowokątnia 5. filja we Lwowie. Brzmienie firmy: „Król Kröning i Ska” Rodzaj spółki: Spółka firmowo-komandytowa od 20. listopada 1911, filja rozpoczęła czynności od 24. marca 1921. Nazwiska spółników: Karol Eiser i spadkobiercy Karola Kröninga, wdowa Wanda Eugenia Kröning, Irena Kröning, Karol Aleksander Kröning, wszyscy w Łodzi, ul. Benedykta. Do zastępstwa spółki: upoważnieni są wszyscy spółnicy: Do podpisywania wszelkiego rodzaju zobowiązań firmowych upoważniony jest samodzielnie każdy ze spółników firmowych. — Do zastępowania spółki na miejscu zmarłego Karola Kröninga upoważniony jest Karol Aleksander Kröning. Spółnikami komandytowymi są: spadkobiercy Olgi Szulc, Jadwiga, Paulina, Marca Szulc, Zofia, Dorota Szulc, i Otto Jan Szulc w 2/9 częściach. Do podpisywania firmy: upoważnieni są samodzielnie Wanda Eugenia Kröning i Karol Aleksander Kröning.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział IV.

Lwów, dnia 18. kwietnia 1921. 5647

Firm. 22. Gg. C. III/181. Wpis firmy spółkowej. Do rejestru wpisano dnia 24. kwietnia 1920. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: „Societe belgo-polonaise des Pétroles”. Spółka z ograniczoną poręka (po francusku: „Societe belgo-polonaise des Pétroles, Societe à responsabilite limitée”). Przedmiot przedsiębiorstwa: nabywanie praw wydobywania minerałów żywnych, kopalni oleju skalnego lub udziałów w takich prawach, względnie kopalniach, wykonywanie nabytych uprawnień „naftowych” i użytkowanie uzyskanych produktów, bądź w drodze przeróbki, bądź w drodze sprzedaży. Finansowanie przedsiębiorstw naftowych wszelkiego rodzaju, pośredniczenie przy tego rodzaju interesach, objęcie w przedsiębiorstwo wiercenie szybów, zarząd przedsiębiorstw naftowych, nabywanie, zakładanie lub dzierżawienie rafinerji oleju skalnego, wogóle prowadzenie wszelkich interesów mających związek z przemysłem naftowym. Czas trwania: nieograniczony. Rodzaj spółki: Spółka opiera się na kontrakcie w formie aktu notar. działy z daty Lwów 30. grudnia 1919. L. rep. 12323. Wysokość kapitału zakładowego 100.000 kor. w całości wpłacony. Uprawnieni do zastępstwa: zawiadowcy każdy samodzielnie Zawiadowcy: 1) Paweł Legrand, inżynier górniczy w Brukseli i Henryk Towarnicki, przemysłowiec we Lwowie Podpis firmy: Pod brzmieniem firmy umieszczają swój podpis jeden z zawiadowców. Ogłoszenia i zawiadomienia skuteczne będą przez wysłanie listów poleconych.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział IV.

Lwów, dnia 18. kwietnia 1920. 5649

Firm. 443. Rg. B. 1/212. Zmiany i dodatki do wpisanej już firmy. Do rejestru wpisano dnia 30. maja 1921. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Fabryka samochodów Automotor spółka akc. we Lwowie. Zmiany: Dyrektorem spółki ustanowiony został Lucjan Myciński, inż. w Krakowie, ul. Długa 32.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, 28. kwietnia 1921. 5534

L. cz. Firm. 591/22. Zmiany odnoszące się do wpisanej już firmy spółkowej. W rejestrze dla Towarzystwa akcyjnych B. wpisano dnia 3. maja 1922 r. przy firmie: Bank ziemski dla kresów, towarzystwo akcyjne w Łańcucie, że prokura Czesława Meduskiego wygasła z powodu złożenia przez tegoż godności prokurenta i że zostały udzielone nowe prokury: Franciszkowi Glińskiemu, Władysławowi Bieniaszowi i Józefowi Rucidłowi. Wpis ten się ogłasza.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 29. kwietnia 1922. 5666

L. cz. Firm. 544/22. Rg. A. 413. Wpis do rejestru handlowego firm pojedynczych. Wpisanie do rejestru dnia 19. kwietnia 1922 r. Brzmienie firmy: Stanisława Hannakowa. Siedziba firmy: Przeworsk. Przedmiot przedsiębiorstwa: Handel papieru, przyborów szkolnych i kancelaryjnych. Posiadacz firmy: Stanisława Hannakowa w Przeworsku.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 15. kwietnia 1922. 5667

Firm. 39/22 C. II/154. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedynczych i spółkowych. Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. — Brzmienie firmy: Skład nasion „Zagon” Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Ustanowił zawiadowcą Wiktor Stypiński. Zawiadowca obok Mikolaja Wołoskiego został wybrany Władysław Wiland, dotychczasowy za-



**z 7% opustem TYLKO DO 15. LIPCA** wszelkie towary białe i pościelowe z okazji **85** letniego jubileuszu założenia firmy

**J. DREXLER & SYNOWIE**  
LWÓW, PLAC KAPITULNY 2  
Magazyn Pościeli, Płócien,  
Białawotów i Bielizny.

stępcą zawiadowcy. Zastępcą zawiadowcy Tadeusz Buszczyński właściciel dóbr.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział II.  
Kraków, dnia 24. stycznia 1922. 5670

Firm. 183/22. O. C. V./160. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej Do rejestru oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy „Autopneu“ spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiot przedsiębiorstwa: Handel i obrót samochodami i tychże częściami składowymi oponami, wódkami i innymi przyborami samochodowymi. Forma spółki: Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w myśl ust. z 6. marca 1906 l. 58 d. p. p. oparta na kontrakcie z daty Kraków 4. stycznia 1922 L. R. 3977.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.  
Kraków, dnia 14. lutego 1922. 5671

Firm. 240/22. A. I. 282. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedynczych i spółkowych. Do rejestru firm pojedynczych wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Pierwsza krakowska parowa fabryka wódek Szymczakowski i Ska.. Przystąpili Antoni Prass, Franciszek Schmidt i Wacław Szymczakowski. Skutkiem czego powstała jawna spółka od 14. grudnia 1922. Uprawnieni do zastępstwa: Franciszek Gorgoń i Antoni Frass łącznie, a podpisując firmę będą w ten sposób, że pod brzmieniem firmy łącznie umieszczą swe podpisy. Dzień wpisu: 28. lutego 1922.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.  
Kraków, dnia 23. lutego 1922. 5672

Firm. 323/22 Spół. II/236. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym spółek. Do rejestru firm spółkowych wciągnięto: Siedziba firmy. Podgórze. Brzmienie firmy: Bernard Liban i Ska. W miejsce jawnego spółnika bp. Bernarda Libana na zasadzie dekretu dziedzictwa sądu powiatowego w Podgórzu z 2. listopada 1917 l. cz. A. 392/16/14 wstępują jego dziedzice Gusta z Libanów Mehlowa, Ignacy Liban, Jan Liban, Zygmunt Liban, Mieczysław Liban, Bronisław Liban. Rozalja z Libanów Neumannowa, Marja Liban, Ludwik Józef 2 im. Liban, Sabina z Libanów Wachlowa i Bogumił Liban w równych między sobą częściach, tj. po 1/11 części, którzy w myśl postanowień art. XII. spółkow. kontraktu z daty 4. lutego 1911 wybrali Bronisława Libana i Ignacego Libana jako swych zastępców do prowadzenia interesu spółki w Myśl art. XII tego kontraktu, którzy podpisywać będą firmę kolektywnie w ten sposób, że pod wypisaną, wydrukowaną lub wyciętą firmą spółki Bernard Liban i Ska w Podgórzu obok podpisu drugiego jawnego spółnika p. Marii Fraenkowej, jeden z tychże pełnomocników umieści pierwszą literę swego imienia i swe nazwisko. — Dzień wpisu 16. marca 1922.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.  
Kraków, dnia 14. marca 1922 5673

Firm. 326/22 C. IV/97. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym spółek. Do rejestru oddz. C. wciągnięto: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Krakowskie zakłady wyprawiania i farbowania Futer. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością Uchwałą Walnego zgromadzenia z dnia 26. lutego 1921 L. r. 16116 zmieniono art. IX i XIV kontraktu spółki z 3. stycznia 1920. L. R. 7331. Zawiadowcy: Stefan Weisblum i inż. Mieczysław Bachórz ustąpili. Zawiadowcą ustanowiono dra Jana Jachimskiego w Krakowie Grodzka 14 zamieszkałego. — Uprawnianym do zastępstwa i podpisywania firmy samodzielnie jest zawiadowca dr. Jan Jachimski. Dzień wpisu 16. marca 1922.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.  
Kraków, dnia 14. marca 1922. 5674

Firm. 382/22. O. C. II/162. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych i spółek. Do rejestru oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba i brzmienie firmy: Fabryka stolarsko-mechaniczna Bieńczyce Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie. Uchwałą Walnego zgromadzenia spółników z dnia 18. marca 1922. L. R. 12.696 podwyższono kapitał zakładowy o 3.090.000 Mkp., tj. do 4.000.000 Mkp w gotówce wpłacono Mkp. 3.916.000. Aport spółnika probostwo św. Florjana stanowiący parc. grt. l. 196 i 169 wchodzące w skład należących do tegoż probostwa dóbr Bieńczyce objętych lwh. 4 ks. tab. Sądu okręgowego w Krakowie ocenili spółnicy na 84.000 Mkp. Dzień wpisu 30. marca 1922.

Sąd okręgowy cywilny jako handlowy, Oddział II.  
Kraków, dnia 27. marca 1922. 5676

Firm. 377/22 C. V./50. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym spółek. Do rejestru oddz. C. — wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków, ul. Krowoderska 77. Brzmienie firmy: Małopolska fabryka zabawek i przedmiotów galanteryjnych „Teknon“ spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Uchwałą walnego zgromadzenia spółników z dnia 4. lutego 1922 do L. 4177 postanowiono rozwiązać spółkę i przeprowadzić likwidację. Likwidatorem ustanowiono inż. Zygmunta Lewickiego w Krakowie, ulica Krowoderska 77 zamieszkałego — który podpisywać będzie spółkę, w ten sposób, że pod brzmieniem firmy

z dodatkiem w likwidacji umieści swój podpis. Wierzyteli spółki wzywa się, aby swe pretencje zgłosili do likwidatora. Dzień wpisu 28. marca 1922.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.  
Kraków, dnia 24. marca 1922. 5677

Cg. Firm. 407/22. Oddz. C. V/232. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru Oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. — Brzmienie firmy: Spółka złotnicza — Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiot przedsiębiorstwa: a) Prowadzenie warsztatu złotniczego, jubilerskiego i zegarmistrzowskiego; b) Utrzymanie składu, kupno, sprzedaż komis i pośrednictwo handlowe metali i kamieni szlachetnych oraz wyrobów w tychże, jakoteż kosztowności i biżuterji wszelkiego rodzaju; c) Branie udziału w przedsiębiorstwach pod a) i b) wymienionych. Forma spółki: Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w myśl ust. z 6. marca 1906. L. 58. Dzp. opierające się na kontrakcie w daty Kraków 24. marca 1922. L. R. 17.505. Czas trwania spółki nieograniczony. Kapitał zakładowy spółki wynosi 30.000 Mkp. w całości wpłaconych w gotówce. Do zastępstwa spółki są uprawnieni zbiorowa dwaj zawiadowcy, którymi ustanowiono Barucha Tohrna złotnika w Krakowie ul. Topolowa L. 52, zamieszkałego. Podpis firmy: pod brzmieniem firmy albo dwaj zawiadowcy, albo jeden zawiadowca i prokurysta z dodatkiem prokurę wskazującym wypisze swe nazwiska kolektywnie. Dzień wpisu: 8. kwietnia 1922.

Sąd okręgowy cywilny jako handlowy, Oddział II.  
Kraków, dnia 1. kwietnia 1922 r. 5678

Firm. 403/22. Oddz. A. III/88. Wykreślenie firmy. Z rejestru Oddział A. wykreślono: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Feldmann Danzinger i Ska dom spedycyjno-komisowy skutkiem objęcia przedsiębiorstwa przez spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością pod firmą Feldmann Danzinger dom spedycyjno-komisowy. Dzień wpisu 7. kwietnia 1922 r.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.  
Kraków, dnia 1. kwietnia 1922 r. 5679

Firm. 392/22 Oddz. C. II/282. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych i spółek Do rejestru Oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba i Brzmienie firmy: Związek kaflarzy „Spółność“ z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie. Uchwałą Walnego Zgromadzenia spółników z dnia 5. marca 1922 L. R. 3319. uchwalono zmianę dotychczasowego kontraktu spółki z dnia 12. czerwca 1919 L. R. 1445. Kapitał zakładowy spółki podwyższono o 982.400 Mkp., a więc do 1.074.000 Mkp. w całości wpłaconych gotówką. Przedmiot przedsiębiorstwa odąd: Wykonywanie na wspólny rachunek wszelkich robót w zakresie kaflarski wchodzących. Działalność spółki może być rozszerzona na inne ścisłe z kaflarstwem połączone przedsiębiorstwa jak wyrób kaflif, dachówek, garnków, cegieł, ustawianie pieców, okładziny ścian itd., w których zatrudnieni będą wyłącznie członkowie spółki do tych zawodów uzdolnieni. Ustanowiona Rada nadzorcza składać się będzie z 9. członków. Uprawnieni do zastępstwa kolektywnie zawiadowcy spółki 1) Franciszek Bartys — kaflarz w Krakowie XXII, — ul. Kalwaryjska L. 56 i Franciszek Wojnarowski, kaflarz w Krakowie XXII — ul. Lagiewniki. — Zastępcą zawiadowcy ustanowiono Bolesława Lydko w Krakowie — ul. Trauguta 6. Podpis firmy: pod brzmieniem firmy dwaj zawiadowcy kolektywnie położy własnoręcznie podpisy, a w razie nieobecności jednego zawiadowcy zastępcą zawiadowcy z drugim zawiadowcą. Dzień wpisu: 6. kwietnia 1922 r.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.  
Kraków, dnia 31. marca 1922 r. 5680

L. cz. Firm. 395/22. Wpis do rejestru handlowego firm pojedynczych. Wpisanie do rejestru dnia 27. marca 1922. Brzmienie firmy: Izrael Staub. Siedziba firmy: Przeworsk. Przedmiot przedsiębiorstwa: handel towarów mieszanych, wyszynk wina, dom gościnny i sprzedaż trunków. Posiadacz firmy: Izrael Staub w Przeworsku.

Sąd okręgowy, Oddział V.  
Rzeszów, dnia 25. marca 1922. 5060

Firm. 1002. Rg. C. IV/22. Wpis spółki handlowej. Do rejestru wpisano 28. lipca 1920 Siedziba firmy Lwów. Brzmienie firmy: „Rypne“ francusko-polskie towarzystwo naftowe, Spółka z ogr. odpow. — po francusku: société Franco-Polonaise des Petroles Rypne á r. l. Przedmiot przedsiębior.: nabywanie od p. Władysława Dunki de Sajo jego kopalni „Polonia“ w Rypnie i „Tryumf“ w Dubie, oraz rozmaitych terenów naftowych w Rypnem, Dubie, Słobodzie Dubieńskiej, Janówce i Kniaziowskiem; zakładanie i prowadzenie tych kopalni i dalszych kopalni naftowych; nabywanie innych terenów naftowych, lub udziałów kopalnianych; nabywanie i prowadzenie przedsiębiorstw rurociągowych, magazynowych rafineryjnych, obejmowanie udziałów w spółkach o podobnym zakresie działania, wogóle prowadzenie wszelkiego rodzaju interesów przemysłowych i handlowych, i innych, które z przemysłem naftowym stoja w jakimkolwiek związku. Czas trwania: nieograniczony. Wysokość kapitału zakładowego: 11.250.000 kor., który został wpłacony w całości gotówką. Rodzaj spółki: Spółka

z ograni. odpow. opiera się na kontrakcie działyającym w formie aktu notar. z daty Lwów 24. stycznia 1920 L. rep. 72534 zmienionym uchwałą spółników z dnia 11. lipca 1920 L. rep. 75319. Uprawnieni do zastępstwa: zawiadowcy. Zawiadowcy: Henryk Auerbach, Paryż 56; Henryk Vilter, Paryż; Władysław Dunka de Sajo we Lwowie. Podpis firmy następuje w ten sposób, że pod wypisanem lub wyciętym brzmieniem firmy umieszczą swe odpisy dwaj zawiadowcy, lub jeden zawiadowca i prokurysta. Prokurę udzielono: Jerzemu Haasemu.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.  
Lwów, dnia 20. lipca 1920. 5535

Firm. 533/22. A. I/67. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych spółek. Do rejestru Oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Elektrownia miejska. Wpisuje się uprawnienie Henryka Dubeltowicza do kolektywnego podpisywania tej firmy w ten sposób, iż pod stampillą ze słowami: „Elektrownia miejska w Krakowie“ lub pod wypisanymi słowami: „Elektrownia miejska w Krakowie“ położy swój podpis obok podpisu Jana Kantego Federowicza, albo obok podpisu Józefa Sarego, albo obok podpisu Karola Rollego. Dzień wpisu: 29. kwietnia 1922.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.  
Kraków, dnia 28. kwietnia 1922. 5681

Firm. 493/22. Oddz. C. III/67. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych spółek. Do rejestru Oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków, ul. Krupnicza, L. 9. Brzmienie firmy: Naftopol Towarzystwo górniczo-handlowo-przemysłowe spółka z ograni. odpowiedzialnością. Zawiadowca Marjan Fischer ustąpił Dzień wpisu 27. kwietnia 1922 r.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.  
Kraków, dnia 21. kwietnia 1922. 5688

**We wtorek dnia 8. sierpnia 1922**

odbędzie się w gmachu Towarzystwa Z liczkowego w Radziechowie o godzinie 10-tej przed południem.

**Walne Zgromadzenie**

**tegoż Towarzystwa.**

Porządek dzienny:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia. — 2) Sprawozdanie Dyrekcji z czynności i rachunków z r. 1921. — 3) Wniosek Komisji Rewizyjnej na udzielenie Dyrekcji absolutorjum z czynności i rachunków z r. 1921. — Wniosek Rady Nadzorczej, co do rozdziału zysków. — 5) Wybór jednego członka Rady Nadzorczej. 7009

**Rada Nadzorcza Tow. Zaliczkowego w Radziechowie** : tow. zarej. z neoganiczną poręką.

**X. Winc. Wojakowski** **Gabriel Borzemski**  
sekretarz. wiceprezes.

Ogłasza się niniejszem, że

**ZWYCZAJNE OGÓLNE ZGROMADZENIE**

**Towarzystwa Kredytowego dla handlu i przemysłu w Sanoku**

odbędzie się dnia 30. lipca 1922 o godz. 11-tej a z braku zgłoszenia się odpowiedniej liczby członków o godz. 16-tej a w potrzebnym razie dnia 15 sierpnia 1922 o godz. 16-tej w lokalu Stowarzyszenia

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności od 1. stycznia 1921 do 30. czerwca 1922  
2. Udzielenie Dyrekcji absolutorjum za ten czas.  
3. Zmiana statutu.  
4. Dobrowolne rozwiązanie Towarzystwa.  
5. Rozdział zysków.  
6. Wnioski członków. Prezes: Chemja Günsburg.

**MIEJSKA KASA OSZCZĘDNOŚCI we Lwowie**

ul. Wałowa 9 - parter (Gmach własny)

podnosi z dniem 1. lipca 1922

oprocentowanie wkładek na

**5%**

Za wkładki i ich oprocentowanie ręczy Gmina m. Lwowa.

**KAWĘ** CODZIENNIE ŚWIEŻO  
PALONĄ za pomocą gorącego powietrza — poleca

**Handel herbaty i kawy**  
**EDMUNDA RIEDLA**

**WE LWOWIE, ul. RUTOWSKIEGO L. 3.**

Wysyłka na prowincję odwrotnie.